Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 360 | Sobota 23 Listopada 1935 r. | Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3'50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokość 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Wielkie zdarzenia na Wschodzie

Chiny a Europa

To, co się dzieje obecnie w Chinach, zasługuje na baczną uwagę. Chiny daleko — w Azji, ale konsekwencje mogą być bliskie, w Europie.

Krótko mówiąc, Japonja „organizuje" (!) Chiny Północne. Łączy 5 prowincyj w pewną „autonomiczną" całość, uznającą nominalnie suwerenną władzę państwową Chin, faktycznie całkowicie zależną od Japonji. Ta nowa kombinacja zostanie połączona zapewne z poprzednią formacją „autonomiczną" tegoż typu: Mandżu-ko. Razem do 150 miljonów (!) ludności.

Są to sprawy olbrzymiej doniosłości dla świata wogóle, dla Europy w szczególności.

Już dziś Japonja, zajęta „organizowaniem" (t. zn. zagrabianiem) Północnych Chin na razie zrezygnowała z ofensywy antysowieckiej nad Amurem. Woli „zadarmo" zabierać olbrzymie terytorja chińskie, niż walić łbem w mocne sowieckie fortyfikacje lub przebijać się ku Bajkałowi przez niegościnne stepy Zewnętrznej Mongolji. Może Japonja planuje ofensywę antysowiecką w przyszłości? po wzmocnieniu się w Chinach? Możliwe. Ale tymczasem Sowiety mają poważną „pieredyszkę", a więc wzmacniają się na zachodzie, na **FRONCIE ANTYHITLEROWSKIM**. Utrudni to pp. Rosenbergom ich plany, wzmacnia w Niemczech (np. w Reichswehrze) żywioły, niechętne wyprawie antysowieckiej, czyni z Sowietów większą siłę pokojową, w dwójnasób bardziej pożyteczną dla Francji. To już wiele. Nawiasem mówiąc, czy w ten sposób znowu nie zanika jedna z przesłanek polityki p. Becka? Podobno w ostatnich tygodniach stosunki polsko - sowieckie troszeczkę się poprawiły....

Ale to nie wszystko! **CO BĘDZIE DALEJ?** Tu zaczynają się rzeczy naprawdę niezmierzonej wprost wagi! „Specjalista" „Gazety Polskiej" od problemów wschodnich p. Otmar, naogół usposobiony antysowiecko, pisze, że Chiny ogarnął gwałtowny prąd nienawiści do Japonji; że oba skrzydła panującej partji, „Kuomintangu" zbliżyły się do siebie; że następuje zbliżenie Nankinu do Kantonu, do „czerwonych", do komunistów; że gen. Czen - Kaj - Szek łagodzi swą taktykę wobec komunistów; że w perspektywie jest połączenie obu chińskich armij, białej i czerwonej przeciwko Japonji; ba! że **Anglja i Sowiety** (!!), zamierzają występować wspólnie (!). Pozatem czytamy w gazetach o planowanej wielkiej pożyczce angielskiej (!) dla Sowietów.

Naturalnie są to wszystko na razie tylko — perspektywy. Ale gdyby połączone chińskie armje (liczebność trudno określić, ale to grube setki tysięcy) uderzyły na tyły japońskie, wówczas powstałaby całkiem nowa sytuacja, to rzecz jasna...

Przypuśćmy jednak, że to nie nastąpi. Zato jedno jest pewne, że interesy **ANGLJI** są w Azji ogromnie przez Japonję zagrożone (oczywista także Stanów Zjednoczonych). Ale Anglja jest, jak wiadomo, zajęta na morzu Śródziemnem (Włochy), może więc Chinom udzielić sił niedużo, musi raczej liczyć na Sowiety. Czy to nie wzmocni prosowieckiego kierunku w Anglji? Francuska prasa podnosi jeszcze jeden moment: zarysowuje się możliwość zalewu **„żółtych"** w kierunku zachodnim. Któż ten zalew powstrzyma? Chyba Z. S. S. R.?

Łatwo pojąć, że jeśli Japonja ugrzęźnie w sprawach chińskich a Anglja zacznie pracować równolegle (i wspólnie) z Sowietami, w takim razie niełatwa sytuacja Sowietów odrazu się zmieni — zostanie odciążona z **obu stron**, od wschodu i zachodu. Sprawa pokoju na tem tylko zyska. Apetyty pp. Rosenbergów na rosyjskim wschodzie zostaną ukrócone, Hitler będzie musiał sobie poszukać nowego terenu dla ekspansji (na wschodzie?).

Dzieło pokoju w tym wypadku objęłaby gwarancja trójporozumienia: **Anglja—Z. S. S. R. Francja.**

Nietrudno zrozumieć, jak w tym wypadku wyglądałaby „tradycyjna" polityka min. Becka! Najgorzej jednak, że niewiadomo, jak by się przedstawiał **interes Polski**...

K. CZAPIŃSKI.

P. S. W dniu wczorajszym już po napisaniu artykułu, nadeszły dość mętne depesze, — że Japonja narazie **„odkłada"** reorganizację północnych Chin i t. d. „Odkłada" to nie znaczy rezygnuje. Prace nad „reorganizacją" naturalnie trwają dalej.

Sytuacja na froncie

Kontratak Abisyńczyków

Ciężkie straty Włoch na froncie północnym

Na wszystkich frontach nastąpiła zupełna zmiana sytuacji. Nawet źródła włoskie nie usiłują już ukrywać, że położenie wojsk włoskich staje się coraz krytyczniejsze. Od trzech dni Abisyńczycy, po ukończeniu częściowej koncentracji wojsk nie tylko przestali się cofać, ale na wielu odcinkach przeszli do ofensywy. Obecnie na wszystkich frontach Włosi bronią się rozpaczliwie przed naporem wojsk etjopskich.

Szczególnie silny jest napór wojsk rasa Sejuma na froncie północnym na odcinkach, położonych na południe od Makalle.

Wczoraj w prowincjach Geralta, Tempien i Scire trwały zaciekłe walki w różnych punktach. Wojna podjazdowa, podjęta przez oddziały abisyńskie, które jak obliczają źródła niemieckie liczą razem około 10 tys. ludzi, powstrzymują zupełnie dalszy marsz Włochów w kierunku na południe od Makalle. Warunki topograficzne: wysokie niedostępne szczyty, głębokie wąwozy i t. p. ułatwiają Abisyńczykom ich zadanie.

O ciężkiej sytuacji Włochów świadczy ostatni komunikat wojenny włoskiego sztabu generalnego. Zawiera on bardzo znamienny ustęp, a mianowicie zdanie, że w pobliżu Hausien oddział kawalerji włoskiej wpadł w zasadzkę i został niemal doszczętnie rozbity. Na czele oddziału włoskiego stał kapitan Rinaldi. W godzinach wieczornych oddział rozłożył obozowisko pod skałami, konie zostały puszczone luzem. Wkrótce po północy ze skał dały się słyszeć wystrzały. Z ukrycia wyskoczyli Abisyńczycy, którzy napadli na Włochów. Oddział włoski zaskoczony niespodziewanym napadem nie mógł stawiać należytego oporu napastnikom. Walka trwała do rana. Włosi walczyli niezwykle mężnie. Abisyńczycy wycofali się w zupełnym porządku. Straty włoskie są bardzo poważne. Dowódca oddziału, kapitan Rinaldi został zabity.

Hausien leży w odległości 60 km. w prostej linji na północ od Makalle. Fakt, że walki toczą się na tym terenie potwierdza dobitnie, że na tyłach armji włoskiej znajdują się liczne abisyńskie oddziały partyzanckie, które utrudniają posuwanie się armji włoskiej.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM

armja włoska próbowała wczoraj wznowić marsz naprzód wzdłuż rzeki Webbi-Szebeli, lecz została powstrzymana przez silny opór wojsk abisyńskich.

NIE 5000, TYLKO 10 ABISYŃCZYKÓW ZGINĘŁO.

Z Addis Abeby donoszą, że wiadomości włoskie o tem, że w bitwie pod Buia na południe od Makalle ofiarą samolotów włoskich paść miało 5 tys. Abisyńczyków, są nieprawdziwe. W odpowiedzi na zapytanie Rządu abisyńskiego Ras Sejum dał znać, że w bitwie tej padło od bomb samolotów włoskich w dn. 19 b. m. tylko 10 zabitych i 30 rannych Abisyńczyków.

GDZIE BYŁ CESARZ ABISYNJI?

Cesarz Abisynji powrócił wczoraj rano do stolicy samolotem.

Haile Selassie podczas swej podróży powietrznej wylądował podobno w Harrarze. Dokładne miejsce pobytu cesarza nie jest znane.

Japońska gra o Chiny

Zaniechanie planów japońskich czy też kapitulacja Nankinu?

SPRZECZNE WIADOMOŚCI O SYTUACJI

Japońska urzędowa agencja telegraficzna Rengo donosi: sytuacja w północnych Chinach jest w dalszym ciągu niejasna. Według pewnych wiadomości prasowych z Pekinu, ruch autonomiczny **zakończył się niepowodzeniem spowodu zręcznego manewru Rządu nankińskiego.** Natomiast inne organy prasy donoszą **o stałym rozwoju ruchu autonomicznego**, pomimo nieprzychylnego stanowiska gubernatorów niektórych prowincyj.

ODŁOŻONO CZY ZANIECHANO ANEKSJI CHIN PÓŁN.

Agencja Rengo donosi: Chińskie dzienniki w Szanghaju podały, że Rząd japoński poinformował Rząd chiński, iż nie zamierza wywierać presji w sprawie stworzenia Autonomicznej Federacji Północno-Chińskiej lub niezależnego Rządu. Nie zamierza on również wszcząć akcję wojskową.

Oficjalne koła pekińskie, w związku z temi wiadomościami prasy chińskiej, podkreślają, iż polityka Japonji wobec autonomicznego ruchu w Chinach północnych, od samego początku opierała się na zasadzie **niemieszania się w sprawy wewnętrzne innego państwa.**

A WIĘC JAPONJA SIĘ WYCOFAŁA...

W kołach politycznych japońskich, według agencji Havasa, panuje rozczarowanie spowodu wstrzymania ruchu autonomicznego w Chinach Północnych. Przedstawiciel ministerjum wojny oświadczył: „mamy nadzieję, iż pomimo obecnych trudności, ruch autonomiczny będzie się rozwijał. Nie będziemy się jednakże mieszali do sprawy, którą uważamy za wewnętrzną sprawę Chin".

„CZY TEŻ NANKIN SKAPITULOWAŁ??

„Daily Herald" w korespondencji z Pekinu pisze, iż zerwanie rokowań, których celem było stworzenie Niezależnej Federacji Chin Północnych, nie świadczy o wycofaniu się Japonji, ale jest raczej oznaką prawie zupełnej kapitulacji Nankinu. Zdaniem korespondenta dziennika, Rząd nankiński jest rzekomo skłonny prowadzić rokowania w sprawie protektoratu japońskiego nad całemi Chinami. Do tego sprowadzałby się zamiar Czang - Kai - Szeka omówienia i załatwienia „wszystkich zagadnień japońsko - chińskich".

A MOŻE TO BYŁ TYLKO MANEWR?

Agencja Havasa donosi że zapowiedź ogłoszenia autonomji Chin Półn. była prawdopodobnie **manewrem ze strony armji kwantuńskiej, którego celem było wywarcie nacisku na kongres Kuomintangu.** Wobec tego, iż Nankin nie może zgodzić się na istotne oderwanie prowincyj północnych, a z drugiej strony nie może również zmierzyć się z Japonja, wydaje się, iż czynione są starania przedewszystkiem w celu znalezienia formuły, możliwej do przyjęcia, pozwalającej na współpracę chińsko - japońską w Chinach Północnych

USTĘPSTWA NA RZECZ JAPONJI

Ambasador japoński Aryoszi, który odbył wczoraj w południe konferencje w Czang-Kai-Szekiem zwrócił jego uwagę na niedawne antyjapońskie wystąpienia w Szanghaju, przypominając zabójstwo japońskiego marynarza oraz pogromy sklepów japońskich przez chiński tłum. Aryoszi podkreślił również, iż nieoczekiwane wprowadzenie reformy finansowej przez Nankin, bez zasięgnięcia rady Japonji, wpłynęło **ujemnie** na współpracę gospodarczą pomiędzy obu krajami.

Czang - Kai - Szek zapewnił ambasadora japońskiego **o szczerych usiłowaniach Chin w zwalczaniu antyjapońskiej agitacji oraz o chęci poprawy stosunków japońsko-chińskich.** Czang - Kai - Szek dodał, iż Rząd nankiński opracował plan załatwienia sprawy autonomji Północnych Chin i na ten temat nastąpiła wymiana poglądów.

JAPONJA JEDNAK NIE ZREZYGNUJE?

Koła oficjalne w Chinach są nadal pesymistycznie nastrojone co do stosunków chińsko-japońskich. W kołach tych, jak donosi Havas, podkreślają, że Japonja nie dała żadnych zapewnień, iż nie będzie popierała akcji gen. Dolhara. Nie należy również zapominać, iż wojska japońskie są zgromadzone wzdłuż wielkiego muru. Zachodzi obawa, iż byłoby trudno powstrzymać wykonanie ich zamiarów.

Walka o krótszy czas pracy

Trzydniowy strajk protestacyjny

w górnictwie i hutnictwie od 25 do 27 listopada

Przy udziale około 1000 delegatów rad załogowych odbył się wczoraj w Katowicach Kongres rad załogowych.

Kongres zagaił p. Pietrzak; referat ogólny wygłosił p. Kapuściński, sprawy urlopowe referował tow. Janta, sprawy Spółek brackich — p. Kot. Rezolucję strajkową odczytał tow. J. Stańczyk.

Rezolucja ta brzmi:

„Kongres stwierdza, że dotychczas załatwiono tylko postulat w sprawie Spółek brackich, natomiast nie przeprowadzono nowelizacji ustawy urlopowej w kierunku przywrócenia pełnego wynagrodzenia za każdy dzień urlopu oraz przywrócenia zasady, że wszystkie dni urlopu są płatne, niewyłączając niedzieli i święta.

Kongres stwierdza, że realizacja postulatu skrócenia czasu pracy bez obniżki zarobków dziennych nie posunęła się ani o krok naprzód, z winy przemysłowców, nie godzących się na skrócenie czasu pracy bez obniżki zarobków.

W tych warunkach Kongres stwierdza, że skrócenie czasu pracy jest zasadniczym i kategorycznym postulatem świata pracy i, że — dla urzeczywistnienia tego postulatu klasa robotnicza nie cofnie się przed walką i uchwala, co następuje:

1) na znak protestu przeciwko lekceważeniu przez przemysłowców wysuniętego przez robotników żądania skrócenia czasu pracy bez obniżki zarobków oraz celem zadokumentowania solidarności i zdecydowanej woli górników i hutników do prowadzenia podjętej walki aż do zwycięskiego końca, Kongres postanawia przeprowadzenie trzydniowego strajku protestacyjnego w górnictwie i hutnictwie dnia 25, 26 i 27 listopada b. r.

Kongres wzywa robotników wszystkich kopalń i hut zagłębi: Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego do solidarnego poparcia żądań w dziedzinie przeprowadzenia skrócenia czasu pracy;

2) Jeśliby w ciągu grudnia sprawa realizacji postulatu skrócenia czasu pracy bez obniżki zarobków nie posunęła się naprzód, opór przemysłowców nie został przełamany — Kongres upoważnia Komisję Międzyzwiązkową, by odwołała się do ogółu robotników o podjęcie WALKI STRAJKOWEJ W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM I HUTNICZYM aż do zwycięskiego zakończenia.

*

Jednogłośnie w dyskusji podniesiono m. in. potrzebę podwyższenia płac ze względu na drożyznę oraz zaprotestowania przeciwko szykanowaniu robotników huty „[illegible]".

Lot do bieguna południowego

Próby dotarcia do Ziemi Admirała Byrda

Wczoraj zrana z wyspy Dundee, należącej do archipelagu Nowej Szkocji (w Kanadzie), wystartował lotnik Holick Kenyon (z pochodzenia londyńczyk) i Ellsworth, znakomity badacz amerykański w kierunku bieguna południowego, do Ziemi Admirała Byrda. Trasa lotu wynosi przeszło 3200 klm. przechodzi ona nad ziemią Weddella, nad lądem podbiegunowym i morzem Rossa. **Większość terenów, nad któremi lecą lotnicy, nie jest zbadana.** Samolot jest w stałej komunikacji radjowej z redakcją gazety „New York Times". W godzinę po odlocie Ellsworth zakomunikował, że podróż ma przebieg pomyślny. Celem podróży lotników jest zbadanie lądu Antarktydy, który jest 2 razy większy od Europy.

Mowa premjera Kościałkowskiego

Onegdaj, jak donieśliśmy, prezes rady ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski wygłosił przez radjo przemówienie, które w skrócie brzmi jak następuje:

PLAN A REALIZACJA

Kiedy w Sejmie i Senacie przedstawiałem w zarysie plan gospodarki rządu, plan, który stał się w obecnej sytuacji nieodpartą koniecznością państwową, słyszałem głosy, że nie w planie, ale w jego realizacji, leży praktyczny punkt ciężkości. Podzielam całkowicie to [illegible].

Zaledwie dwa tygodnie upłynęło od czasu przyznania rządowi pełnomocnictw w celu realizacji tej części planu finansowo - gospodarczego, która ma być wykonana doraźnie na odpowiedzialność rządu. Za krótki to jeszcze okres, aby mówić o zbilansowaniu rezultatów tej pracy. Obiecywałem jednak, że rząd mój w działalności swej będzie się starał utrzymywać najbliższy kontakt ze społeczeństwem.. I dlatego jeszcze przed zebraniem się izb ustawodawczych na sesję zwyczajną chcę dziś powiedzieć, w jaki sposób wykonaliśmy pierwszą część tego planu

„NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE

Plan gospodarczy rządu wyrasta ze świadomości, że w obecnych warunkach każdy kraj [illegible] posiada siły i możliwości i [illegible] nich dostosowywać musi swoje poczynania. Niema gotowych recept na walkę z kryzysem i we wszystkich krajach rządy probują znaleźć właściwą drogę postępowania. Mogę zapewnić, że długie godziny zastanawialiśmy się nad różnemi projektami, szukając rozwiązań najlepszych. Postępujemy dzisiaj w myśl tych wskazań, które uznaliśmy za najsłuszniejsze, za najlepiej dostosowane do naszych obecnych warunków [illegible] naszych własnych trudności.

Gospodarstwo polskie od lat dziesiątków w innych rozwija się warunkach, niż gospodarstwa krajów zachodniej Europy. Na pierwsze pokolenie Polski niepodległej spadły szczególnie ciężkie obowiązki, gdyż wszystkie wiekowe zaniedbania, wszystkie braki wyrosły nagle przed nami i nagle wystawiły nam potężny rachunek [illegible].

WALKA Z DEFICYTEM

Zasadniczą podstawą możliwości wprowadzenia jakiejkolwiek szerszej pracy nad ożywieniem życia gospodarczego są zdrowe finanse państwa i zrównoważone budżety publiczne. Dlatego też rząd wypowiedział bezwzględną walkę deficytom budżetowym skarbu państwa. Nie możemy pozwolić na to, aby skarb państwa na pokrycie swych niedoborów ściągał w drodze pożyczek i najróżniejszych operacji kredytowych pieniądz [illegible] kapitały krajowe. Uważamy, [illegible] kapitały te powinny pozostawać w obrocie gospodarczym i iść [illegible] konsumcję budżetową, ale n[illegible] produktywne, rozszerzające [illegible] narzędzia pracy i zwiększające zatrudnienie.

W oparciu o przyznane nam pełnomocnictwa przepracowaliśmy na radzie ministrów i złożyliśmy Panu Prezydentowi do zaakceptowania 11 pierwszych dekretów. Treścią i sensem 6-ciu z nich jest wyrównanie linji życia gospodarczego.

RÓWNOWAGA BUDŻETU

Najpilniejszem zadaniem było jednak zrównoważenie budżetu państwowego. Budżet, którego preliminarz złożymy izbom ustawodawczym w najkrótszym czasie, będzie pierwszym od paru lat budżetem zrównoważonym. Długotrwałość i wysokość miesięcznych niedoborów stać się mogła w przyszłości groźna w swych skutkach nietylko dla skarbu państwa, ale również dla całokształtu polskiego gospodarstwa narodowego [illegible] dla najszerszych warstw pracujących.

Kto stawia dziś sprawę deficytu budżetowego, jako zagadnienie, które nie pociąga skutków dla rzesz pracowników państwowych i innych warstw społecznych ten jest na zupełnie błędnej drodze. Należy raz wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że deficyt budżetowy stał się zaporą dla wszelkiej myśli o walce z kryzysem w walce o lepsze jutro.

Z prasy i komunikatów [illegible] wych jest już wiadome, że na ostatnich dwu posiedzeniach rady ministrów, rząd uchwalił 5 dekretów wprowadzających konie[illegible] dla równowagi budżetowej zarządzenia.

Łączne opodatkowanie urzędników prywatnych i publicznych da około 210 miljonów zł, koniecznych dla zrównoważenia budże[illegible].

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE

W celu uzdrowienia tego budżetu przejrzeliśmy dział po dziale, pozycję po pozycji i gdzie tylko można dokonaliśmy oszczędności i skreśleń. Oszczędności te obowiązy[illegible] będą nietylko od kwietnia [illegible] r., t. j. od daty wejścia [illegible] życie nowego budżetu, ale od [illegible] z od dziś.

Nie tknięto tylko dwu najważniejszych pozycyj: nie obcięliśmy ani o jednego złotego wydatków [illegible] siłę obronną państwa i n[illegible] zmniejszyliśmy możliwości naucza[illegible] przez redukcję chociażby jednego etatu nauczycielskiego lub zamknięcia jednej szkoły. Jest to wielkie osiągnięcie, jeśli się zważy, że te dwie pozycje stanowią niemal połowę wszystkich wydatków państwa.

Te zawarte w 5-ciu omawianych dekretach przejściowe obciążenia, ograniczone w terminie swego działania, zrównoważone [illegible] w dużym stopniu przez akcję rządu, zmierzającą do potanienia podstawowych elementów kosztów utrzymania.

Rachunek nasz wykazuje, że dla nisko uposażonych warstw [illegible] botniczych i rzemieślniczych, które opłacać będą obecnie podatek dochodowy i które zamieszkują małe, jedno lub 2-izbowe mieszkania — zniżka komornego i zniesienie podatku lokalowego pokryje w większości przypadków z nadwyżką nowy ten podatek.

ŚCINANIE CEN KARTELOWYCH

Rząd przystąpi w najbliższych dniach w sposób zdecydowany do ścinania cen kartelowych. Wstęp[illegible] krokiem ze strony Rządu w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby będzie poważna zniżka taryf kolejowych.

Chodzi o możliwie jak najpełniejszą realizację tego podstawowego punktu i naszego planu gospodarczego, który w zniżce [illegible] świadczeń, nie dostosowanych do obecnego poziomu i dochodów najszerszych warstw obywateli, [illegible] dzi najbardziej zasadniczą drogę, wiodącą do polepszenia obrotów gospodarczych wewnątrz kraju, do [illegible] produkcji i do wzrostu zatrudnienia.

Chcę podkreślić z całym naciskiem, że rząd wykona swój plan możliwie w jak najkrótszym [illegible] sie i dąży w wielkim wysiłku do jak największego skurczenia tego okresu, który powstanie między [illegible] w życie nowych obciążeń, a sprowadzeniem kosztów utrzymania do niższego poziomu.

WIARA

Istnieją realne podstawy do wia[illegible] lepsza przyszłość [illegible] wę bytu ludzi i warsztatów pracy. Gdyby tej wiary nie było, rząd [illegible] wziąłby na swe barki trudnych decyzji, radykalnego uzdrowienia gospodarstwa kraju i budżetu państwa. Jesteśmy w walce z trudnościami, zagradzającemi nam drogę do lepszej przyszłości. Położymy [illegible] szalę cały autorytet władzy i całą siłę państwa aby walkę tę wygrać.

„Demonstracja" i zapytanie

P. A. T. donosi: W związku z demonstracją przed poselstwem Czechosłowackiem w Warszawie, w wyniku której potłuczone zostały szyby w gmachu poselstwa, radca Paweł Moratin, w zastępstwie dyrektora protokułu dyplomatycznego złożył wczoraj przed południem, na ręce czechosłowackiego charge d'affaires wyrazy ubolewania p. ministra spraw zagranicznych. (PAT.)

***

Opinja polska chciałaby jednak otrzymać informacje, jakie to elementy uczestniczyły w owej „demonstracji".

Pracownicy umysłowi w akcji

Niedzielny Kongres a nastroje pracowników

Nastroje wśród pracowników umysłowych są wybitnie krytyczne [illegible] stosunku do organizowanego [illegible] a niedzielę Kongresu. Niektórzy głośno o tem mówią, że U[illegible] nie powinna brać udziału w Kongresie.

Różnicę pomiędzy nastrojem „dołów" a „gór" w świecie pracowniczym wyjaśnić może sprawa następująca. otóż „doły" są za jaknajbliższą współpracą z klasowym ruchem zawodowym i z robotnikami. natomiast — [illegible] Rada Naczelna „Unji" przyjęła rezolucję, idącą również w w tym kierunku, organizatorzy Kongresu nie uważali za właściwe zaprosić przedstawicieli ruchu robotniczego, natomiast bardzo gorąco [illegible] biegali o to, by uczestniczyli w charakterze gości w Kongre[illegible] przedstawiciele Rządu.

Niesympatycznym echem odbił się również w masach dość niezwykły fakt, „cenzurowania" przemówień, o którym to fakcie pisaliśmy wczoraj.

Trudno zatem przypuszczać, by Kongres odzwierciadlał nastroje mas pracowniczych.

Zgromadzenie pracowników umysłowych

W niedzielę, o godz 10 zrana w Warszawskiem Towarzystwie Hygjenicznem (Karowa Nr. 31) Warszawska Rada Okręgowa Unji Zw. Pracowników Umysłowych zwołuje wielkie zgromadzenie publiczne pracowników umysłowych stolicy, celem zamanifestowania stanowisko rzesz pracowniczych wobec obniżki płac i dalszej likwidacji Ubezpieczeń Społecznych.

Nominaci przeciw kontroli nad gospodarką samorządów

Wśród niektórych organizacyj samorządowych daje się zauważyć niezadowolenie z prac komisji oddłużeniowo - oszczędnościowej, działającej pod przewodnictwem b. ministra Matuszewskiego oraz z akcji związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego, pozostającego pod przewodnictwem b. ministra Jaroszyńskiego.

Niezadowolenie to znalazło wy[illegible] w specjalnej delegacji związku miast do sfer rządowych.

Wymienione instytucje mają [illegible] zadanie pracę nad zrównoważeniem budżetów naszych samorządów. W pracy tej doszły [illegible] wniosków, iż samorządy w dziale swoich wydatków niejednokrotnie wychodzą daleko poza ramy swoich statutów, udzielając subsydjów i zapomóg na przedsięwzięcia, nie [illegible].

[illegible] delegacja związku miast usiłowała sugerować władzom nadzorczym zahamowanie działalności instytucyj, kierowanych przez pp. Matuszewskiego i Jaroszyńskiego. [illegible]

W kołach poinformowanych zwracają uwagę, iż w obecnym zarządzie związku miast polskich zaledwie 4 członków reprezentuje czynnik społeczny i obywatelski. Olbrzymią większość zarządu stanowią prezydenci i burmistrze, nominaci lub zawodowcy.

Na czele zarządu związku miast [illegible], jak wiadomo, komisaryczny prezydent m. st. Warszawy, który [illegible]

***

[illegible]

„Dzień Żałoby" w Egipcie

Nowe demonstracje i dalsze zaostrzenie sytuacji

Wczorajszy „Dzień żałoby", zorganizowany przez nacjonalistów egipskich, celem zaprotestowania przeciwko polityce Nessim Paszy oraz stanowiska Rządu Wielkiej Brytanji wobec Egiptu, miał do południa przebieg naogół spokojny. Na prowincji również panuje spokój. W rozmaitych dzielnicach Kairu policja rozpędzała manifestantów i aresztowała kilkanaście osób, jednakże do żadnych starć nie doszło. Mniejsze sklepy egipskie były zamknięte, lecz większe magazyny, należące do europejczyków, były czynne, jedynie dla ostrożności opuszczono do połowy żelazne żaluzje.

Przed główną siedzibą nacjonalistów młoda dziewczyna wygłosiła płomienne przemówienie, które go wysłuchało z entuzjazmem kilkuset studentów.

Popołudniu liczne sklepy, należące do Egipcjan, które początkowo nie przystąpiły do strajku, [illegible] szane były przez tłum do zamknięcia. Podniecenie w mieście wzrosło. Związki studenckie uchwaliły rezolucję, która zawiera następujące 3 punkty: 1) rozpoczęcie zbiórki publicznej dla rodzin zabitych [illegible]; na cele wysłania delegacji do Ligi Narodów, 2) wezwanie wszystkich przywódców partyjnych do zjednoczenia się we wspólnym froncie przeciwko mieszaniu się Wielkiej Brytanji do zagadnień polityki wewnętrznej i 3) protest przeciwko zachowaniu się Rządu egipskiego.

W kilku częściach miasta doszło do ponownych [illegible] z policją. Tłum obrzucał [illegible] i samochody. Na niektórych ulicach porozbijano i powywracano [illegible].

Przygotowania militarne Wielkiej Brytanji postępują dalej. Dotychczasowy dowódca portu [illegible] kiego, Egipcjanin, został zastąpiony przez Anglika.

***

Rząd egipski odbył pod przewodnictwem Nessima - Paszy posiedzenie, na którem szczegółowo omówił sytuację, w związku z ostatniemi zaburzeniami. Postanowiono wdrożyć dochodzenie co do postępowania policji w czasie tłumienia zajść.

Władze policyjne otrzymały formalny rozkaz nieużywania broni palnej przy rozpraszaniu manifestantów. (PAT).

W Grecji

Próby utworzenia gabinetu Koalicyjnego?

Według wiadomości z wiarogodnych źródeł, Rząd w Grecji po powrocie króla przedłoży mu dymisję, wyjaśniając w expose premjera poglądy na sytuację polityczną. Król wezwie do siebie szefów wszystkich partyj oraz [illegible] Tsaldarisa, Metaxasa, Sofo[illegible], Papanastasiu, Kafandarisa i Michalakopulosa, celem wysłuchania ich opinji o sytuacji. Zgodnie z opinją kół politycznych, kr[illegible] tworzy gabinet koalicyjny [illegible] którego wejdą przedstawiciele wszystkich partyj bez wy[illegible]. Kierownictwo tego gabinetu [illegible] stałoby powierzone osobistości, zaakceptowanej przez wszystkie partje. Tak utworzony Rząd powinienby przez pewien czas współpracować z obecnem Zgromadzeniem Narodowem, celem rewizji konstytucji z r. 1911 i uchwalenia szeregu niezbędnych ustaw, poczem zostałyby rozpisane nowe wybory.

W obozie „sanacyjnym"

Z Torunia donoszą agencji Press:

Na Pomorzu wielkie wrażenie wywarło pismo generała Sawickiego przeciwko prezydentowi m Grudziądza Włodkowi.

Generał Sawicki w piśmie swem przypomina, iż stojący na czele samorządu grudziądzkiego i grupy dawnego BBWR. prezydent Włodek w maju 1926 roku wydał odezwę, w której domagał się surowych represyj przeciw warchołom i buntownikom.

Później oczywiście p. Włodek zasilił obóz „sanacyjny".

Kolejarze do szeregów!

W niedzielę o g. 10 r. w sali „Ateneum" w gmachu ZZK w Warszawie

odbędzie się

Ogólny wiec pracowników kolejowych

węzła warszawskiego bez względu na przynależność związkową.

Wiec został zwołany przez Warszawski Zarząd Okręgowy Z. Z. K. Porządek dzienny obejmuje dwa punkty: 1) zagajenie, 2) obecna sytuacja kolejarzy.

Zarząd Okręgowy Z. Z. K. wzywa kolejarzy węzła warszawskiego do masowego udziału.

MAŁY FELJETON

Meteor

Dnia 9 b. m. o godz. 17 m. 28 nad Warszawą przeleciał meteor o niezwykłej sile blasku. Zjawisko to zaobserwowało 2-ch [illegible]onomów warszawskiego obserwatorjum astronomicznego.

(Z prasy).

Odbierający w redakcji prowincjonalnego dziennika telefony międzymiastowe stenotypista odebrał od korespondenta warszawskiego wiadomość o meteorze, przepisał ją na maszynie i zaniósł ją redaktorowi.

Redaktor przeczytał wiadomość, pokręcił głową i przywołał jednego [illegible].

— Tu ma pan wiadomość z Warszawy. Niech pan najpierw [illegible] ta się naszego kierownika dzia[illegible] astronomicznego, czy wogóle jest [illegible] możliwe, by w listopadzie meteory się ukazywały, bo to może [illegible] być jakaś warszawiakowska kombinacja. Pojmuje pan! Tyle miast [illegible] Polsce, a meteor akurat Warszawę sobie obrał, by się nad nią zaprodukować. To jest bardzo podejrzane! A jeśli okaże się, że astronomja przewiduje meteory w listopadzie, [illegible] niech pan zrobi z tego odpowiedni pasztet i przejedzie się po warszawiakach z domowem wykształceniem.

Młody sylf redakcyjny zatarł ręce [illegible].

— Już mam nawet tytuł, panie [illegible] doktorze. „Meteor pod czapką Monomacha". Dobry! Co, panie redaktorze!

— Pod czapką! Meteor! No, wie pan, niebardzo mi się to podoba. Bo jakże [illegible]? Nie, niech pan co innego wymy[illegible].

[illegible]

Redaktor nałożył szkła i czytał:

„KRZYWDA LUDNOŚCI NASZEJ DZIELNICY.

Nie sto i nie tysiąc razy stwierdzone zostało faktami, że jeśli ch[illegible] o ofiarność, o regularne płacenie podatków lub o pożyczkę dobrowolną, to ludność naszej dzielnicy zawsze przoduje. Bez przesady można powiedzieć, że gdyby inne dzielnice tak [illegible] wiązywały się ze swych obowiązk[illegible] względem wspólnej matki — Ojczyzny nie wiedzielibyśmy co to deficyt i nie zaznalibyśmy kryzysu.

Tymczasem jak się nam wywdzięczają za to poczucie obywatelskie, [illegible] w każdym z nas od kolebki? Posłuchajcie. Władze centralne na podstawie rozporządzenia z mocą [illegible] stawy puściły dnia 9 b. m. o godz. 17 m. 28 meteor, który wbrew elementarnemu poczuciu sprawiedliwości zatajono przed ludnością naszej dzielnicy i okazano go tylko Warszawie i warszawiakom. Co więcej, zakonspirowano tę palącą sprawę przed naszem pismem i zawiadomiono nas o tem dopiero post factum..."

Tu redaktor przerwał.

— Nie, panie kolego, tak nie można. My [illegible] możemy [illegible] mogą być sprawy, o których my zgóry nie wie[illegible]y. Niech pan to zmieni.

Po 20 minutach młody dziennikarz przyniósł drugi tekst.

Redaktor nałożył szkła i czytał:

„Zgodnie z naszą zapowiedzią sprzed trzech lat, podaną tylko w [illegible] naszego miljonowego nakładu, punktualnie o godz. 17 m. 28 dnia 9 listopada ukazał się nad Warszawą meteor. Uprzedzeni o tem przez nas astronomowie warszawscy (sic!) mogli stwierdzić dokładność naszych informacyj.

[illegible] zapytali: Dlaczego nad Warszawą? Czy inne miasta polskie nie dają rekrutał Czy [illegible] nasze miasto pierwsze [illegible]

[illegible] Warszawa będzie wszystko zabierała dla siebie, aż do meteorów włącznie! [illegible] przedstawiciele w Sejmie i Senacie?

Redaktor odłożył rękopis.

— To już trochę lepiej, ale [illegible] nie to, co myślałem... Wie pan, może najlepiej będzie całą tę sprawę wy[illegible]śmiać, zbagatelizować, ośmieszyć.

Po kwadransie dziennikarz przyniósł trzeci tekst.

Redaktor po raz trzeci nałożył szkła i czytał:

KONIEC ŚWIATA W WARSZAWIE.

Szczycąca się kulturą tysiący lat dzielnica nasza wiele zjawisk przyrodzonych w dziejach swoich widziała. Słynny był meteor, który w roku 890 przed Nar. Chr. ukazał się nad Kasprowym Wierchem i blaskiem swym oświetlił to właśnie miejsce, do którego wkrótce docierać będzie Bogu na chwałę, ludziom na pożytek kolejka linowa".

Następuje szereg dat, w których nad dzielnicą przechodziły meteory [illegible].

„Co innego u naszych prywiślańskich obywatelów z domowem wykształceniem z pod czapki Monomacha. Gdy nad Warszawą d. 9 b. [illegible] wśród tubylców popłoch. Kupcy [illegible] mykali sklepy, właściciele realności sprzedawali za bezcen swe domy, rodzice odbierali dzieci ze szkół i t. p., gdyż powszechnie przypuszczano, że następuje koniec świata.

Kilku światlejszym ludziom z naszej dzielnicy, przypadkowo bawiącym w Warszawie, udało się uspokoić rozszalałe tłumy tubylców.

Meteor był zresztą widziany [illegible] w Szaflarach, Kutach, [illegible] oach, Rzeszowie, Żydaczowie, [illegible] cach i po obu brzegach Zgniłej [illegible], ale nigdzie najmniejszego nie wywołał popłochu. Starzy ludzie poznali w nim ten sam meteor, który najał[illegible] nad naszą dzielnicą w 1446 roku".

Ten rękopis poszedł do dr[illegible]

ULTIMUS

Napad na bank

W Brazylji dokonano napadu na „Adlerbank" Bandyta strzelił kilkakrotnie do kasjera, poczem porwawszy znaczną sumę rzucił się do ucieczki. Ciężko ranny kasjer zdołał jeszcze strzelić do uciekają[illegible] widząc, iż nie ujdzie pogoni, [illegible] samobójstwo, strzelając [illegible]

Włochy dobiją faszyzm

Tow. Luigi Caldera, którego poprzednie korespondencje, drukowa[redacted]wały żywo szerokie koła czytelników, nadsyła nam dziś dalszą korespondencję, pisaną z pogranicza włosko - francuskiego. Redakcja.

Niech najpierw przemówi kto inny, zdecydowany przyjaciel faszyzmu. P. René Benjamin udał się z ramienia paryskiego „Journala" do Rzymu, aby przyjrzeć się bliżej sytuacji, zbadać nastroje i spojrzeć na wszystko „własnemi oczyma". Opowiada na łamach poczytnego dziennika paryskiego swoje wrażenia, powtarza rozmowy, jakie przeprowadził z osobami, które znają bliżej Mussolinjego. Pewien oficer marynarki oświadczył dziennikarzowi francuskiemu „Il Duce dobrze teraz wie, że podsunięto mu pułapkę, w którą wpadł. Ale wie on także o tem, że naród stoi za nim. I jeżeli pewnego dnia nie pozostanie już nic więcej, jak ponieść śmierć, świat zobaczy przynajmniej, co to znaczy umrzeć z [redacted]".

Następnym rozmówcą był pewien francuski poseł do parlamentu, który „przybył do Rzymu, aby powiedzieć Mussoliniemu, ilu Francuzów przysięgło nie walczyć nigdy przeciw Włochom. Mussolini, poruszony do żywego temi słowy, wykrzyknął: „Dziękuję Panu! Ale zamiast myśleć o wojnie, myślcie o pokoju! Niech p. Laval i pańscy przyjaciele podejmą ostatni wysiłek. Jeżeli Wam się to uda pozyskacie wdzięczność wieczną ze strony Italji"!

Świat dyplomatyczny obcy w Rzymie również okazał mało zachwytu dla sytuacji, w jakiej znalazł się dyktator włoski. Jedna z osobistości tego świata dyplomatycznego, zapytana, co myśli o sytuacji oświadczyła bez ogródek: — „Jeżeli Mussolini jest wielkim człowiekiem, to niech nas Bóg strzeże przed wielkimi ludźmi!" Inny znów dyplomata oświadczył krótko: — „Trzeba było przewidywać. Grandezza (sztuczna wielkość) nie była potrzebna". Trzeci oburzył się wręcz: „Cóż będzie mi pan opowiadał, o tem, że Mussolini jest wielkim człowiekiem? Nie zdołał nawet przedsięwziąć najprostszych środków ostrożności"!

Wszyscy zapytywani zgodnie wypowiadali wobec dziennikarza francuskiego pogląd, że Mussolini znalazł się wobec otwartej pułapki, do której bynajmniej nie został wepchnięty przez Anglików wpadł w nią sam, a anglicy tylko go w niej zamknęli.

Inteligenci włoscy, z którymi dziennikarz paryski rozmawiał, — wyrażają poglądy podobne. Pewien intelektualista tak sformułował swą myśl: „Istnieje, czy nie istnieje pakt Ligi Narodów? Byliśmy, czy też nie byliśmy członkiem Ligi? Wiedzieliśmy, czy nie wiedzieliśmy, na co się ważymy? Wreszcie, czy mamy rząd, czy też tylko urojenie rządu?

Jestto koniec faszyzmu. Czy był Pan w Rzymie w dniu rocznicy marszu na Rzym? Widział Pan ten milczący entuzjazm? Mussolini powiedział z balkonu:

„Rozpoczynamy rok czternasty naszej ery z tą samą odwagą!' Jeden frazes, kilka domów w iluminacji, ale żałoba w duszach. Zbliża się katastrofa. Z drugiej strony, gdyby się nawet udało uniknąć katastrofy, to czy Mussolini miałby się mimo wszystko utrzymać? Ten człowiek staje teraz wobec próby nerwów, która przerasta jego siły. Widziałem go na uroczystości inauguracji „miasta uniwersyteckiego". Co za wyraz twarzy! W pobliżu mnie stał pewien lekarz. Był poprostu zrozpaczony. Wszystko ma swój koniec!"

Tak sądzą w Rzymie ci, którzy mogą mówić, nie obawiając się represji. Fala teroru znów ogarnęła Włochy. „Ovra" (tajna policja polityczna) urządza dosłowne polowanie na „niedowiarków i krytyków", węsząc w nich antyfaszystów. Nawet fakt kupowania gazet zagranicznych staje się już zbrodnią. Rzymska „Tribuna", właśnie nie zdając sobie sprawy z tego co robi, stwierdziła temi dniami, że na ulicach Rzymu spotyka się teraz wielu obywateli, którzy trzymają w ręku pisma zagraniczne. Na zapytanie, czego tam szukają, odpowiadają z rozbrajającą szczerością: prawdy! Wypadki znęcania się nad „przestępcami" są znów zjawiskiem często spotykanem. Wystarczy opowiedzieć coś o wypadku śmierci żołnierzy w Abisynji, aby narazić się dosłownie na rózgi. Narzekanie na wzrost drożyzny pociąga za sobą przykre następstwa.

Ze szczególną zajadłością rzucono się na zwalczanie ruchu antyfaszystowskiego. Przed kilku dniami policja medjolańska dowiedziała się, że w dzielnicy robotniczej rozrzucono odezwy antyfaszystowskie. Zorganizowano specjalną służbę obserwacyjną i kilku robotników aresztowano. Ale niektórzy, w porę uprzedzeni, zdołali wymknąć się z terenu obławy. Opuścili Medjolan w kierunku na Como, aby stamtąd ruszyć ku granicy. W Como policja wpadła na trop ich kryjówki i dała ognia. Jeden z robotników, Pollastri, został zabity, drugi, Marco Riccardi, ciężko ranny. Policja aresztowała następnie wiele osób, które z całą sprawą rozpowszechniania odezw nic nie miały wspólnego.

Wspomniałem wyżej o walce z czytelnictwem pism zagranicznych. Nie mogąc odstraszyć publiczności od czytania pism francuskich dopóty, dopóki pisma te są jeszcze dozwolone w sprzedaży, organizuje się „akcję samorzutną" małych grupek faszystów, którzy przybywają na dworce w momencie, kiedy nadchodzi poczta i poprostu rekwirują paklety, zawierające niektóre, znienawidzone przez reżim faszystowski pisma francuskie. Maluczko, a znajdzie się jakiś pretekst do zakazania we Włoszech pism zagranicznych. — (Już się znalazł! Włochy objęły zakazem przywozu towarów zagranicznych, jako odwet za sankcje... prasę francuską i angielską, czyli tę, która jest najwięcej czytana przez oświeconą część społeczeństwa włoskiego. Przyp. Redakcji).

* *

Naród włoski został świadomie oszukany, jeśli chodzi o przygotowanie nietylko wojny włosko - abisyńskiej, ale wszystkich incydentów, które tę wojnę poprzedziły. Czy jest dziś na świecie człowiek, który wierzy, że Abisynja zagrażała posiadłościom włoskim, że Erytrea i Somali włoskie mogły się istotnie obawiać ataku abisyńskiego? A przecież pod hasłem obrony tych prowincji odbywało się w pierwszym okresie wysyłanie wojsk do Afryki. Dopiero, gdy była ich tam już dostateczna ilość, zaczęto wielkim głosem wołać o „sprawiedliwość" dla Włoch — sprawiedliwość, oczywiście, imperjalistyczną. Narodowi włoskiemu nic nie mówiono o przygotowaniu się do tej wojny. Przeciwnie. Mussolini kilkakrotnie w ciągu roku 1934-go, a nawet jeszcze w roku 1935-ym mówił o konieczności pokojowego wyścigu pracy, stawiał masom włoskim Anglję za wzór odbudowy gospodarczej! pocichu przygotowywał się do wojny, aż nagle zwyczajem faszystowskim, na całe gardło zaczął krzyczeć, że Włochom dzieje się krzywda w Afryce i wepchnął ten zdeterminowany, otumaniony i zrozpaczony naród z dnia na dzień w wojnę. Oto wzór klasyczny traktowania narodu przez dyktatora, który ma po tem wszystkiem pretensję do Włoch, aby go kochały, ubóstwiały, podziwiały jak primadonnę!

Włochy weszły w okres gospodarki wojennej z wszelkiemi zjawiskami pobocznemi tej gospodarki. Od zakazów spożycia do rekwizycji — krok już niedaleki, podyktowany, oczywiście, wyższym interesem kraju.

Na co liczy Mussolini, Nikt nie oczekuje, aby sankcje mogły wywołać skutek natychmiastowy, błyskawiczny. Znawcy spraw gospodarczych obliczają, że Włochy zdołają wytrzymać nacisk gospodarczy sankcji jeszcze kilka miesięcy, prawdopodobnie 6 do 8 miesięcy. Tyle właśnie czasu dzieli nas od nowego okresu deszczów w Abisynji. Jeżeli do tego momentu wojskom włoskim nie uda się zniszczyć lub przynajmniej powalić armji abisyńskiej, Włochy faszystowskie będą w rzeczywistości pobite — albowiem będzie to ponad wszelkie siły Włoch prowadzić tę wojnę jeszcze jeden rok. Skoro wyłączona jest możliwość kompromisu bezpośredniego między Abisynją a Włochami, należy według wszelkiego prawdopodobieństwa przewidywać, że o losie wojny Mussolinjego, a więc i o losie faszyzmu zadecydują już tylko bitwy w Abisynji. Doświadczenia zaś tej wojny, jak i poprzednich rozgrywek militarnych w Abisynji uczy nas, że decyzja ta nie nastąpi w ciągu kilku miesięcy.

Państwa sankcyjne, wszedłszy raz na drogę sankcyj pod wodzą Anglji, będą z siłą rzeczy musiały kroczyć tą drogą coraz dalej, coraz głębiej. Łańcuch sankcji, zarzucony na szyję Mussoliniemu przez Edena i trzymany w ręku przez 51 państw, będzie się zaciskał koło szyi Mussolinjego tak skutecznie — że pewnego dnia faszyzm będzie musiał skapitulować. Moment to będzie najbardziej zwrotny, kiedy faszyzm zda sobie sprawę z tego, że tej wojny nie może w żaden sposób wygrać. Niemożliwość wygrania tej wojny przez Włochy uznał już pewien ambasador Włoch, akredytowany w stolicy wielkiego mocarstwa zachodnio - europejskiego.

W chwili, kiedy Mussolini przekona się już definitywnie, że partji nie wygra może powstać obawa, że z rozpaczy zechce on uwikłać Europę w wojnę na szerszą skalę. Ale czy osłabiony, obumierający już faszyzm znajdzie wówczas w sobie tyle sił, aby wywołać komplikację wszecheuropejską? I pytanie ważniejsze: czy wobec coraz bardziej widocznego słabnięcia sił faszyzmu znajdzie on wówczas w Europie jakiegoś sojusznika? Raczej należy przewidywać, że wasalowie z musu opuszczą go. Jeden z trzech już się chwieje, a to pod wpływem lekkich tylko wskazówek i życzeń londyńskich...

Mussolini, decydując się na wojnę, wbrew woli generalicji, wbrew wyraźnej woli społeczeństwa, wbrew życzliwym najpierw, a później już ostrym ostrzeżeniom Anglji i całego niemal świata, postawił wszystko na jedną kartę. Postanowił zagrać tę swoją zaprawdę już ostatnią kartę na sentymentach patrjotycznych ludu włoskiego. Liczył na zrezygnowaną pomoc burżuazji, przymusową wojska, korony i (częściową) kościoła.

Wniosek, jaki się nasuwa przy rozpatrywaniu sytuacji Włoch, po blisko 6-ciu tygodniach trwania wojny w Abisynji, jest następujący:

Położenie ekonomiczne jest groźne, położenie finansowe — wręcz już niebezpieczne.

Ale faszyzm będzie się mógł bronić pewien czas, nawet jeżeli sankcje będą stosowane w sposób poważny, a wszystko wskazuje, że tak się stanie.

Lud włoski, w opisanej sytuacji, skazany jest więc na długą agonję, bo warunki, w jakich znajdzie się kraj w okresie sankcji, przypominać będą powolne straszliwe zamieranie życia.

Tę agonję Włoch, na jaką kraj naraziła nierozważna, szalona polityka dyktatury, będzie mogła usunąć tylko silna opozycja wewnętrzna, która, **zadając faszyzmowi ostatni cios, zaoszczędzi krajowi całkowitej ruiny ekonomicznej i całkowitego zużycia jego rezerw na imprezę, skazaną na niepowodzenie.**

Wierzymy, że Włochy zdobędą się na ten cios ostatni.

LUIGI CALDERA.

Komisja Programowa

Dziś o g. 4 p.p. w lokalu C. K. W. (Warecka 7) odbędzie się posiedzenie Komisji Programowej.

Ani jednego kilograma stali z Niemiec

Towarzystwo, które prowadzi budowę mostu na rzece Hudson kosztem 44 miljonów dolarów, zamierzało sprowadzić z Niemiec za 19.000 dolarów stali, lecz nadburmistrz Nowego Jorku La Guardia stanowczo zabronił sprowadzania jakichkolwiek materjałów z Nie[redacted].

Nie jest to pierwszy wypadek, kiedy burmistrz N. Jorku daje wyraz swojej antypatji do hitlerowskich Niemiec.

W niedzielę dnia 24 listopada 1935 r.

o godz. 10-tej rano

w sali teatru „Wielka Rewja"

przy ul. Karowej 18 w Warszawie odbędzie się

Wielkie Zgromadzenie Pracowników Miejskich i Instytucyj Użyteczności Publicznej Stolicy

Przemawiać będą Tow. Tow.:

Żuławski, Świątkowski, Neubauer i inni

Wstęp wolny dla wszystkich pracowników miejskich i inst. użyt. publ.

Na froncie gospodarczym

Uwagi

DOOKOŁA SPRAW BUDŻETOWYCH. Uzasadniając posunięcia rządowe, mające na celu osiągnięcie równowagi budżetowej, „Przegląd Gospodarczy" (zesz. 22) wskazuje nietylko na wysoki deficyt budżetowy (163,8 milj. zł. tylko przez pierwsze półrocze r. b., ale również [redacted]stwa w Banku Polskim przez 7 miesięcy r. b. wzrost ten wyniósł 76 miljonów zł.... „Taki stan rzeczy nie mógł być dłużej tolerowany i tem tłumaczy się tempo, nadane przez Rząd pracom, poświęconym napra[redacted] położenia skarbu".

Mamy więc budżet zrównoważony. 2 miljardy 237 miljonów 121 tys. zł. wydatków i nadwyżka dochodów 50 tys. „Cięcia" oszczędnościowe w ministerjum skarbu, spraw wewnętrznych, zagranicznych [redacted] (wydatki wojskowe — niezmie[redacted]ne, oświatowe pono zmniejszone [redacted] milj. zł.) i t. p. dać mają 46 milj. złotych, jednocześnie atoli wzrosły o [redacted] milj. zł. wydatki na emerytury i długi. Po stronie dochodów skreślono [redacted] miljonów (zapomoga podatki od rolników. wpłaty przedsiębiorstw i monopoli), a dopisano 300 milj. [redacted] podatków oraz wpłat kolei i poczty, które mają zaniechać [redacted]stycyj z własnych funduszów, [redacted]ując inwestycje z pożyczek.

Tak w grubych zarysach wygląda nowy budżet. Czytaliśmy [redacted]nikacie, że „rzeczywista równowaga budżetowa jest zapewniona". Czyż nie są jednak pouczające pr[redacted] pomyłki, jakie przytrafiały się pod względem równowagi budżetowej poprzednikom p. Kwiatkowskiego: i p. Matuszewskiemu i p. Janowi Piłsudskiemu i p. Zawadzkiemu? I czyż nie jest pouczające doświadczenie z dekretami Lavala: w ciągu pierwszych 10 miesięcy r. b. wpływy z produktów bezpośrednich wyniosły we Francji 3.419,5 milj. fr. czyli o 1.189 milj. fr. mniej niż w r. ub., wpływ z podatków pośrednich, monopolów i t. p. 23.416 milj. fr., o 918 milj. mniej niż przed rokiem i o 4.020 milj. mniej niż preliminowano. Miesiące „dekretowe" wykazują wybitny niedobór.

Na to odpowia „Przegląd Gospo[redacted]rczy", że gorzkie doświadczenie Lavala nic jeszcze nie mówi przeciw zastosowanej u nas metodzie, wskazuje tylko, że „obok posunięć o charakterze czysto technicznym, t. j. fiskalno - oszczędnościowym, momenty gospodarcze mają decydujące znaczenie dla całego zrównoważenia [redacted]ospodarki budżetowej".

Pięknie, a jeśli owe [redacted] „fiskalno - oszczędnościowe' [redacted]dują pogorszenie sytuacji [redacted]darczej? Przecież takie jest właśnie następstwo „deflacji" francuskiej i [redacted] jest przyczyna krytycznej sytuacji skarbu państwa we Francji.

(W.).

Z kraju

Wytwórczość hutnicza w październiku wynosiła: surówki 36.817 ton (o 1,96% więcej niż we wrześniu), stali 85.400 t. (o 18,62% więcej), wyrobów walcowanych 61.278 ton (o 7,22% więcej). Wytwórczość rur — niższa o 4,5%. Zbyt wyrobów walcowanych w kraju — większy o 5,4%, wywóz — mniejszy o 11%. Zatrudnienie w hutach w końcu października 88.549 robotników, t. j. [redacted] 2.659 więcej niż przed rokiem.

Sankcje antywłoskie. Dekret Prezydenta R. P. z 16 b. m. (Dz. U. R. P. Nr. 83) zakazuje udzielania pożyczek Rządowi włoskiemu, [redacted] akrybowania włoskich pożyczek, [redacted] dzielania kredytów bankowych, [redacted]mysłowych i t. p. przeznaczonych dla Rządu włoskiego. Rozp. Ministra Skarbu z 18 b. m. i okólnik tegoż Ministerjum („Monitor Polski" dn. 18 b. m.) ograniczają obrót [redacted]warowy z Włochami i posiadłościami włoskiemi. Nie dotyczy to tranzy[redacted].

Polska — Anglja. Według statystyki angielskiej przez pierwsze 9 miesięcy r. b. W. Brytanja przywiozła z Polski towarów za sumę funt. szterlingów 5.244.145, wywiozła do Polski — 2.721.165 f. szterl., zaś reeksport wyniósł 1.002.337 f. szterl. [redacted]

Wizyta. P. minister skarbu Koc złożył wizytę francuskiemu min. skarbu Regnier i przedstawicielowi „Excelsiora" oświadczył, że przybył na posiedzenie Tow. Kolejowego Fran[redacted]

Zagranicą

Chińska reforma monetarna polega na „oderwaniu" pieniądza od srebra, stanowiącego podkład waluty. Nowa jednostka monetarna (która ma być równa funtowi angielskiemu, choć brak formalnej deklaracji) utrzymywania będzie na podobieństwo funta angielskiego przez fundusz wyrównawczy, mający za podstawę „nacjonalizację" srebra. Prócz tego system emisyjny, dotąd powierzony paru instytucjom, zostaje skoncentrowany w Banku Chin.

Reforma ta powstała na tle *brutalnej „deflacji"*, podrożenia pieniądza, w związku z podrożeniem cen srebra (zakupy amerykańskie). Nietylko metal zaczął z Chin uciekać, ale cała gospodarka Chin odczuła następstwa „deflacji".

Przegląd prasy

PORÓWNANIE P. CATA.

Pisząc o procesie ukraińskim „Słowo" wileńskie nader pochlebnie wyraża się o działalności ministra Pierackiego, przeciwstawia ją go min. Januszowi Jędrzejowi[redacted] i twierdząc, że wśród ministrów marsz. Piłsudskiego wymienieni ministrowie stali na dwóch biegunach, aczkolwiek obaj zdaniem p. Cata zasługują na szacunek i obdarzeni byli wolą i indywidualnością:

> Ale wszystko co uczynił Janusz Jędrzejewicz było niezrozumiałe, ciemne, dziwaczne, niecelowe, szkodliwe. Wszystko co robił Pieracki było rozumne, celowe, jasne, dobre.

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA KOLEJKĘ NA KASPROWY?

„Wiadomości Turystyczne" na podstawie wynurzeń „IKC." i oświadczeń kierownika budowy kolejki na Kasprowy Wierch p. Kodelskiego ustalają, że „pan podsekretarz stanu Bobkowski jest inicjatorem i promotorem tej budo[redacted]"

Zajmując się [redacted] obszernym arty[redacted] turystyki w Pol[redacted] fatalną polityką powołanej przez p. Bobkowskiego „Ligi Popie[redacted] Turystyki" — wspomniane pismo stawia p. wiceministrowi następujące zarzuty:

> Zarzucamy p. podsekretarzowi stanu, że wykorzystując osobiste stosunki buduje kolejkę, która zniszczyła Park Narodowy Tatrzański, odebrała Tatrom cały pierwotny urok, że budowę tę forsuje per fas et nofas, nie zwracając uwagi ani na negatywny stosunek całego społeczeństwa, ani na szereg spraw które się w trakcie tej budowy wyłoniły, a wśród których gwałcenie prawa zajmuje poczesne miejsce. Zarzucamy mu dalej, że budując tę kolejkę za pieniądze oraz gwarancje skarbowe naraża skarb państwa na bezpowrotną stratę kilku miljonów złotych, że czyni t[redacted] czasie, w którym racja stanu [redacted]maga największych oszczędności budżetowych, w czasie, w którym nawet najbiedniejszym pracownikom obcina się zarobki w chwili, kiedy obowiązkiem każdego zwyczajnego nawet obywatela, nietylko podsekretarza stanu, jest baczenie, aby ani jeden grosz z pieniędzy państwowych nie został [redacted].

DZIWNE PRETENSJE.

P. Rzymowski ma do polskiej prasy socjalistycznej pretensje, żeśmy zacytowali ustęp z „Czasu" [redacted] którym ten konserwatywny organ zarzuca p.p. Rzymowskiemu, Krahelskiej, Hulce - Laskowskiemu [redacted] Ruffowi połowiczność w ich akcji w sprawie uwolnienia więźniów, a mianowicie, że milczą oni na temat Berezy Kartuskiej.

P. Rzymowski ma pretensję, żeśmy zacytowali organ konserwatywny. Cóż na to poradzimy, jeśli w tym wypadku miał ten organ rację. — A jeśli ktoś ma w czemś rację — to obojętne, jakie ma oblicze polityczne, nie zmienia to jego racji.

A tłumaczenia się p. Rzymowskiego nie wytrzymują znowu krytyki. Twierdzi on, że dwa dni [redacted] p. Krahelska w odezwie wypowiedziała się za zniesieniem Berezy. Pięknie, ale „Czas" swe uwagi poczynił wcześniej i myśmy je wcześniej wydrukowali.

Na kpiny już zakrawa, gdy p. Rzymowski wywodzi, że nie pisał [redacted] Berezie, bo gdy ją tworzono, nikt p. Rzymowskiego nie pytał o zdanie [redacted] p. premjer Kozłowski go nie [redacted].

To niezależny publicysta, redaktor dziennika ma dopiero wtedy wypowiedzieć swe opinje, gdy ktoś [redacted] coś zagadnie? Czyż Bereza była i jest tak małem, nic nieznaczącem wydarzeniem, że ją wolno przemilczać? Milczano do dziś dnia, bo bano się, czy nie chciano w imię „sanacyjnej" solidarności poruszać tego wstydliwego zakamarka historji Polski współczesnej.

Co do tego, że i „Czas" milczał, gdy tworzono Berezę, że jej lokatorami prędzej winni być raczej różni panowie z arystokracji (patrz afera Żyrardowska) niż dotychczasowi tej Berezy mieszkańcy — to niewątpliwe p. Rzymowski ma rację. Fakt jednak, że p. Rzymowski i jemu podobni w sprawie Berezy nie mają czystego sumienia, nie ulega przez to zmianie.

S-EK.

Dziwna konfiskata

Warszawska Organizacja Młodzieży TUR, koło im. Spartakusa wydało agitacyjną odezwę, w której wzywa młodzież robotniczą, by wstępowała do Org. Mł. TUR., by „wejść na jasne drogi pracy dobrobytu i kultury".

W odezwie tej niema zupełnie momentów politycznych. Podane są działy pracy koła, jak sekcja samokształceniowa, dramatyczna, ping-pongowa, szachistów, warcabistów i t. p. Odezwa donosi, że w każdą sobotę odbywają się odczyty na ciekawe tematy i podany jest adres Koła, ul. Kacza 7, II piętro.

Odezwa ta została skonfiskowa[redacted].

Konia z rzędem [redacted], kto wyja[redacted]

Depesze i wiadomości nocne z środy na czwartek

Przełomowe dni we Francji

Narady Stronnictw Lewicy

Środowy dzień polityczny w Paryżu wypełniły trzy doniosłe [illegible]dy, a mianowicie: przedstawicieli grup lewicowych, następnie posiedzenie grupy deputowanych radykalnych oraz posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu delegacji lewicy, ogłoszono komunikat, stwierdzający, iż przedmiotem narad była zarówno kwestja stanowiska przedstawicieli lewicy na komisji finansowej w Izbie, jak i sytuacja, wytworzona przez krwawe wypadki w Limoges. Komunikat oświadcza, iż delegacja postanowiła zwrócić się do grup wchodzących w jej skład, celem ustalenia ich stanowiska wobec interpelacji socjalistycznej i konsekwencyj, jakie może pociągnąć za sobą debata w Izbie na ten temat. Dalsze obrady delegacji lewicy zostały zwołane na piątek.

Na posiedzeniu grupy radykalnych socjalnych mówcy z min. Herriotem na czele, wskazywali na potrzebę zachowania równowagi budżetowej i konieczność porozumienia między komisją finansową i Rządem. Min. Herriot zapewnił kolegów partyjnych, że minister Finansów Regnier zgadza się na podwyższenie wydatków budżetowych o 180 milj. fr. dla zaspokojenia małych rentjerów, niższych funkcjonarjuszy państwowych i b. kombatantów. Suma ta ma być uzyskana z podwyższenia stopy podatku od wysokich dochodów. Ostatecznie, grupa radykałów uchwaliła wniosek swego prezesa, dep. Delbos, upoważniający radykalnych członków komisji do ostatecznego porozumienia z ministrem Finansów.

Następnie, przystąpiono do dyskusji nad sprawą zajść w Limoges i sprawą lig. B. premjer Daladier ostro wystąpił przeciw Croix de Feu, stwierdzając, że odpowiedzialność za zajścia ponosi ta organizacja. Następnie poddał on krytyce działalność gabinetu premjera Lavala.

dliwości Leon Berard odzielił wyjaśnień w sprawie wydarzeń w Limoges. Śledztwo jest w toku. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów, które odbędzie się 26 b. m., na dwa dni przed plenarnem posiedzeniem Izby deputowanych zostaną zreferowane rezultaty do chodzenia. (PAT)

MOŻLIWOŚĆ UPADKU GABINETU

Paryska prasa nie ukrywa, że istnieje niebezpieczeństwo przesilenia rządowego.

Stojący blisko rządu „Le Petit Parisien" podkreśla, iż położenie wewnętrzne skomplikowało się wskutek wypadków w Limoges.

Zdaniem „Le Populaire", w kuluarach Izby stawiano dwa przeciw jednemu, iż upadek gabinetu jest nieuchronny.

Niektórzy deputowani — jak pisze „Le Petit Journal" — wyrażali obawę, że Rząd na początku obrad Izby znajdzie się w mniejszości przy kwestji porządku dziennego w sprawie zajść w Limoges. Jeśli do czasu zwołania parlamentu nie dojdzie do porozumienia i odprężenia, to można się spodziewać - pisze dziennik - iż w głosowaniu w tej sprawie Rząd znajdzie się w mniejszości. (PAT)

RADA MINISTRÓW

Na zgórą 3-godzinnem posiedzeniu francuskiej rady ministrów premjer Laval wygłosił expose na temat sytuacji międzynarodowej, zaś minister finansów Regnier zdał sprawę z badania budżetu przez komisję finansową Izby deputowanych. Ministrowie spraw wewnętrznych Paganon i sprawie-

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1-EJ I 2-EJ

Sytuacja w Egipcie

Z Kairu PAT. donosi: Zarówno w stolicy jak na całej prowincji panuje spokój. Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić dochodzenie w sprawie strzałów policji do studentów. Strzały te, jak wiadomo, pociągnęły za sobą zgon 3 studentów. Premjer Nesim-Pasza wydał policji zakaz strzelania.

[illegible] protesto przeciw polityce angielskiej.

Strajk generalny

W Kairze oraz w szeregu miast prowincjonalnych proklamowano strajk generalny na znak żałoby po ofiarach ostatnich rozruchów. Minister spraw zagranicznych zakazał wszelkich manifestacyj. Rada studentów postanowiła wysłać do Genewy delegację. (PAT)

Czy klęska polityczna „armji kwantuńskiej"?

Odroczenie „autonomji" Chin Północnych

Z Pekinu PAT. donosi: Odroczenie ogłoszenia deklaracji w sprawie autonomji pięciu prowincyj Chin Północnych nastąpiło w następujących okolicznościach: Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych, obawiając się wywołania komplikacyj międzynarodowych, przecięło dyskusję, prowadzoną przez przedstawicieli armji kwantuńskiej z władzami Chin Północnych. Chińczycy szybko zorjentowali się w sytuacji. Han-Fu-Czu, gubernator Szantungu, rywalizujący z gen. Sung-Cze-Juanem, komendantem garnizonów w Pekinie i Tien-Tsinie, wycofał się z rozmów, podczas gdy przedstawiciele gen. Sung-Cze-Juana gotowi byli do ustępstw. Gubernator Hopei odwołał swój wyjazd do Pekinu. Gen. japoński Doihara rozdrażniony opuścił Pekin i udał się do Tien-Tsinu.

Jin-Ting, dyrektor kolei Pekin—Szan—Hai—Kuan, który uczestniczył kiedyś w rokowaniach chińsko - japońskich, udał się do Nankinu, jako doradca na wypadek, gdyby układy pomiędzy Czang-Kai-Szekiem i Arjoszim ogarnęły [illegible] stosunków chińsko-japońskich.

Reuter donosi z Pekinu: Projekty generała Doihara co do Chin Północnych doznały całkowitego fiasca. Doihara nie miał bowiem poparcia w ministerstwie wojny w Tokjo. Czang-Kai-Szek, ponownie mianowany o tem, polecił swoim przedstawicielom w Pekinie przerwanie rokowań z Doiharą. (PAT)

Z Londynu PAT. donosi, że według wiadomości z Pekinu wysiłki generała Doihara, który pragnął przekonać władze Północnych Chin o konieczności ogłoszenia niezależności, zawiodły, wobec czego [illegible]

Odpowiedź Abisynji

na notę Włoch

Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał notę Rządu abisyńskiego, stanowiącą odpowiedź na ostatnią notę protestacyjną Włoch, w której Rząd włoski m. in. poddaje krytyce panujące w Abisynji stosunki, stwierdzając, że ludność okupowanych przez wojska włoskie terytorjów wita Włochów jako zbawców.

Nota Rządu abisyńskiego protestuje przeciw próbom rozważania sporów na podstawie natępstw terytorjalnych ze strony Abisynji. Rząd i naród abisyński — głosi nota — nie zgodzą się na wzięcie pod uwagę jakichkolwiek propozycyj, mogących stanowić pośrednią lub bezpośrednią nagrodę dla napastnika. (PAT)

Plany hitleryzmu w Kłajpedzie

Agencja Havasa donosi z Kowna: Zrzeczenie się przez Baldzuna misji utworzenia dyrektorjatu kłajpedzkiego, wywołało w Paryżu dużą sensację. Przypuszczają tu, że osoba Baldzuna była wysunięta przez Niemców tylko na czas wyborów i że narodowi „socjaliści" dążyć będą do utworzenia dyrektorjatu niemieckiego o charakterze pozaparlamentarnym (PAT.).

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Zeznania Karpynecia

[illegible] w tem miejscu pokrótce treść środowych zeznań oskarżonego Karpynecia. Mogliśmy je zamieścić wczoraj tylko w [illegible] ści nakładu.

Wobec tego, że oskarżony Karpynec usiłuje mówić po ukraińsku, przewodniczący ogłasza postanowienie sądu co do odczytania zeznań oskarżonego, złożonych w śledztwie.

Prokurator Żeleński stwierdza, że Karpynec był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Następnie sąd przystąpił do odczytania zeznań, złożonych przez osk. Karpyneca podczas śledztwa.

Karpynec zeznał, że wszystkie przedmioty laboratoryjne i chemikalja należą do niego jako własność prywatna i służyły mu do doświadczeń. Pytany zaprzeczył, jakoby należały one do laborator[ium] referentury bojowej krajowej egzekutywy OUN.

Twierdzi, iż okazana mu blacha nie należała do jego przedmiotów. Dalej Karpynec zeznał, że nie pamięta, by 30 maja bawił w jego mieszkaniu mężczyzna, przyprowadzony przez Kłymyszyna i oświadcza, że do żadnego stowarzyszenia politycznego nie należał. Oświadcza, że ruski miesięczne zostawił u niego student Stroński z Buczacza, który był u niego w mieszkaniu przed 8 tygodniami.

Karpynec oświadczył, że Andrzej Borymec jest studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i że kolegował z nim. Czy Borymec należał do organizacji OUN, nie wie. Karpynec nie wie też, skąd w mieszkaniu jego znalazł się przekaz, adresowany do Boryńca. Później badany oświadczył, że jest członkiem OUN, odmawia jednak odpowiedzi na pytanie, od kiedy do tej organizacji należy.

Dalej zeznał jednak, że do O. U. N. wstąpił w lecie 1933 r. Złożył on ślubowanie organizacyjne [illegible] rotwer. Ceremonja odbyła się w polu wobec jednej osoby, przyczem rota ślubowania brzmiała w ten sposób, że nowy członek OUN będzie gotów zawsze wykonać rozkazy władz organizacyjnych OUN. Na pytanie, gdzie i kiedy dokładnie wstąpił do OUN, odmawia odpowiedzi. Od organizacji otrzymał następnie polecenie z kresu chemji. Dalej oskarżony przyznaje, że sporządził część pocisku wybuchowego, który w odbitkach fotograficznych został mu okazany w czasie przesłuchania w Krakowie w obecności prokuratora. Sam nie wypełniał bomby żadnym materjałem wybuchowym. Wspomniane części pocisku sporządził przed końcem maja na rozkaz OUN. Na pytanie, czy zna mężczyznę, przedstawionego mu na fotografji, t. j. Skyby-Beredę, oskarżony oświadcza, że go nie zna i nigdy go nie widział. Zapytany, kto był u niego przez cały dzień 30 maja, odmawia odpowiedzi. Wspomnianą paczkę wraz z częścią zapalnika oddał na poprzednio umówione miejsce i oddał osobnikowi, którego przedtem nie znał, a który nie był identyczny z Lebedem.

Komitet Ekonomiczny Ministrów

PAT komunikuje: Komitet Ekonomiczny Ministrów, obradujący w środę, pod przewodnictwem p. wicepremjera Kwiatkowskiego przystąpił do rozważania dalszych projektów dekretów i zarządzeń, przewidzianych ramami przyjętego planu gospodarczego. Uwaga Rządu skierowana jest obecnie na te zarządzenia, których celem jest przyśpieszenie zniżki cen kosztów utrzymania oraz wyrównania dysproporcyj, hamujących obroty gospodarcze. W związku z tem Komitet Ekonomiczny przedyskutował tezy w sprawie obniżki taryf kolejowych, oraz sprawy związane z akcją obniżki cen kartelowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad możliwościami zastosowania ulg w spłacie kredytów budowlanych oraz wnioskami w sprawie odciążenia płatników z danin komunalnych, wiążącem się przedewszystkiem z pracami nad podniesieniem siły nabywczej ludności rolniczej i poprawą położenia finansowego [PAT.].

Hece antysemickie

na Węgrzech

Z Budapesztu PAT. donosi: Demonstracje antyżydowskie na wyższych uczelniach trwają. We środę 600 studentów w demonstracyjnym pochodzie obeszło kilka wyższych zakładów naukowych w Budapeszcie, usuwając Żydów z sal wykładowych. Policja nie dokonała żadnych aresztowań. Minister oświaty Homan zapowiedział zastosowanie najostrzejszych środków, jeśli w ciągu najbliższych dni nie nastąpi uspokojenie.

Groźba strajku górników w Anglji

Z Londynu PAT. donosi: Większość górników, wynosząca 93 procent ogólnej liczby głosujących, wypowiedziała się za strajkiem w przemyśle węglowym. Za strajkiem głosowało 409.351 górników, przeciw strajkowi 29.215.

Jeden z członków komitetu wykonawczego federacji górników oświadczył, iż nikt nie pragnie strajku, ale sytuacja jest bez wyjścia. Przedstawiciel górników dodał, że nie zapadną żadne pośpieszne decyzje. Taki duży ilości głosów za strajkiem nigdy w Anglji nie było.

Kącik radjowy

CZY GROZI NAM NOWY OKRES LODOWCOWY?

Ostatnio zwrócono uwagę na pewne zaostrzenie się naszego klimatu. Pytanie, czy należy się obawiać nadejścia nowej epoki lodowej zaczyna niepokoić od dość dawna niejednego laika, ale zaprząta i umysły uczonych, tych zwłaszcza, którzy poświęcili wiele lat badaniom nad epoką lodową. Co myśli nauka o epoce lodowej objaśni słuchaczom w sposób przystępny dnia 22.11 o godz. 17 Doc. Dr. Stefan Ziobrowski przed mikrofonem krakowskim.

SZECHEREZADA — BAJKI Z 1001 NOCY.

Opera — balet w Polskiem Radjo.

Polskie Radjo nadawać będzie w sezonie zimowym zupełnie nowy typ audycyj muzycznych. Będą to widowiska opery — balety. Napozór wydaje się, że paradoksem jest przenoszenie do mikrofonu, a więc instrumentu zdanego najzupełniej na środki akustyczne — rodzaj sztuki obliczonej przeważnie na wrażenia optyczne. Tak jest jednak tylko pozornie. Balet posiada bowiem jeden ze [illegible] mitych warunków radjofonicznych, mianowicie treść literacką. Każdy bowiem balet przedstawia jakieś zdarzenie, jakąś akcję literacką. Zrozumienie muzyki baletowej ułatwia jest ogromnie przez znajomość akcji. Tę właśnie akcję w połączeniu z muzyką ubiera radjo w słowną dla mikrofonu formę i jako taką podaje ją radjosłuchaczom. W sezonie zimowym usłyszą radjosłuchacze, szereg prawdziwych arcydzieł muzycznych, które nabiorą swego właściwego sensu dopiero przez odpowiednią radjofonizację.— Jako pierwszą audycję tego typu nadaje Polskie Radjo „Szecherezadę" Rimskij - Korsakowa dnia 22.XI o godz. 21.00.

Radjosłuchacze znają dobrze bajki z „Tysiąca i jednej nocy", bajki pełne fantazji, która cudownemi opowiadaniami przez tysiąc i jedną noc potrafiła odwieść swego małżonka Sułtana od zamordowania jej, jakto dotychczas zwykł był czynić ze wszystkiemi swemi małżonkami.

Bajkę tę opowiadaną językiem muzycznym przez Rymskij - Korsakowa nadaje właśnie Polskie Radjo.

ZIEMIA I LUDZIE NA LUBELSZCZYŹNIE

Polskie Radjo nadaje dnia 22.XI o godz. 12.15 pogadankę dla dzieci starszych ze szkół o Ziemi Lubelskiej. Przewodnikiem tej radjowej wycieczki będzie p. Jan Grabowski, który zwróci uwagę słuchaczy na wszystkie osobliwości tej części Polski: krajobraz, przeszłość historyczną, charakter ludu, odrębność obyczajów, gwarę, stroje... Audycję uzupełnią pieśni i tańce. Niechaj więc dzieci całej Polski słuchają tej audycji, aby się dowiedzieć mogły wszystkie, jak wygląda Ziemia Lubelska.

Z Przemyśla

SKANDALICZNE TRAKTOWANIE BEZROBOTNYCH.

Dopiero rozpoczęła się akcja wydawania zasiłków żywnościowych dla bezrobotnych, a już odrazu część się szykany.

Poszczególnym bezrobotnym odmawia się bez uzasadnionych powodów prawa korzystania z zasiłków, innym odmawia się zasiłku z powodu choroby. Oto metody traktowania bezrobotnych.

SPOŁECZEŃSTWO PRZEMYSKIE ZA AMNESTJĄ.

W Przemyślu odbyło się zebranie przedstawicieli związków zawodowych, inteligencji pracującej i adwokatury, w sprawie jakna[j]szerszej amnestji.

Po wygłoszeniu referatu przez [illegible] dr. Grosfelda ukonstytuował się tymczasowy komitet, który postanowił swoją działalność koordynować z akcją komitetów we Lwowie i w Warszawie.

Wiadomości Sportowe

Różne wiadomości

[illegible] Na posiedzeniu zarządu Polskiego Zw. Łyżwiarskiego postanowiono [illegible] regulaminu Związku.

Zaznaczyć należy, że członkiem AZS-u jest mistrz Polski w jeździe szybkiej, Kalbarczyk.

KALBARCZYK JEDZIE DO OSLO. Polski Związek Łyżwiarski otrzymał już środki finansowe na przygotowania olimpijskie najlepszego naszego łyżwiarza szybkiego, Kalbarczka. W związku z tem Kalbarczyk uda się na trening i na parę startów do Oslo i Sztokholmu. Wyjazd Kalbarczyka nastąpi w pierwszych dniach grudnia b. r.

Projektowany jest również wyjazd Nebringowej.

Piłka nożna

O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY. W nadchodzącą niedzielę w Mediolanie rozegrany zostanie sensacyjny mecz piłkarski między Włochami i Węgrami. Będzie to ostatnia rozgrywka z serji rozgrywek o puhar środkowej Europy, w którym na czele znajdują się Włosi.

Boks

MECZ WARSZAWIANKA — GWIAZDA. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 w sali teatru Nowości przy ul. Bielańskiej rozegrany zostanie towarzyski mecz bokserski między Warszawianką i Gwiazdą.

I KROK BOKSERSKI W WARSZAWIE. Zarząd Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego [illegible] terminy Kroku Bokserskiego na dni 7, 8 i 15 [illegible] b. r.

TRENER BOKSERSKI W WARSZAWIE. Trener Polskiego Zw. Bokserskiego, Billy Smith, przyjedzie do Warszawy na miesiąc grudzień i styczeń dla poprowadzenia treningów z bokserami stolicy.

PZL W BOKSERSKIEJ KLASIE A. Na miejsce Gwiazdy, która w wyniku tegorocznych mistrzostw bok[illegible]

Hokej

KRAKOWSCY HOKEIŚCI ZAPROSZENI DO BERLINA. Na zaproszenie niemieckich organizatorów drużyna Cracovji w hokeju lodowym zaproszona została do Berlina na rozegranie dwuch spotkań.

Lekkoatletyka

PRZEDSTAWICIELE ZAGRANICZNEJ L. ATLETYKI W WARSZAWIE. Projektowane na dni 7 i 8 grudnia b. r. posiedzenie Europejskiego Komitetu Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej w Warszawie dojdzie definitywnie do skutku.

W skład Komitetu, prócz przedstawiciela Polski — kpt. Muńskiego, wchodzą pp.: prof. Missangel (Węgry), Halt (Niemcy), Nai (Włochy), Genet (Francja), Ekhlund [illegible]

Kobieta w ruchu spółdzielczym

Niema dziś dziedziny pracy społecznej, w której czynny udział kobiet nie byłby pożądany. Pragniemy je widzieć we wszystkich działach naszej pracy, wszędzie bowiem rozgrywają się sprawy najżywiej kobiety interesujące.

Bardzo silnie związana jest kobieta z ruchem spółdzielczym, a nim łączą ją najbezpośredniejsze interesy, jest to dziedzina, w której kobiecie przypaść winna ROLA KIEROWNICZA. Wypływa to logicznie z kierownictwa kobiety w życiu gospodarczem rodziny. A gospodarstwo rodzinne jest najmocniejszemi węzłami złączone z gospodarką całego społeczeństwa. Któż odczuwa konieczność usunięcia wyzysku w tej dziedzinie, jeżeli nie kobieta! Ale to odczucie powinno pociągnąć za sobą konsekwencje organizacyjne. Wyzysk i drożyzna bowiem same nie ustąpią, trzeba je zwalczyć, a walkę toczyć można tylko zbiorowym wysiłkiem. Najlepszym bojownikiem powinien być ten, kto najwięcej cierpi. Bojownikom spółdzielczości powinna zatem przodować KOBIETA.

Tymczasem stan faktyczny przedstawia się zgoła inaczej. ZALEDWIE 15% CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI STANOWIĄ KOBIETY. A znikomy odsetek kobiet odgrywa czynną, twórczą rolę w naszem życiu spółdzielczem. Można śmiało powiedzieć, że stan ten jest jednem ze źródeł słabości ruchu spółdzielczego. Mężczyźni wiążą spółdzielczość z pewnemi przesłankami teoretycznemi, a więc z konkretnem życiem. Jeżeli spółdzielczość ma się rozwijać, trzeba żeby kobiety uznały ją za swoją. Nie może spółdzielczość spełnić swego zadania, jeżeli kobieta znajdować się będzie nazewnątrz niej.

W praktyce wygląda to tak: mężczyzna z takich czy innych powodów wpłaca udział do spółdzielni i mówi żonie: słuchaj, rób zakupy w sklepie spółdzielni. ona przystępuje do tego odrazu z nieufnością, która się wzmaga w miarę dostrzeganych niedomagań. tak będzie dotąd, dopóki kobieta traktować będzie spółdzielnię jako sobie coś obcego. Trzeba bowiem, aby sama weszła do spółdzielni, sama się nawet rządziła, aby nie dopuściła do powstania niedomagań, aby je usunęła, jeżeli są. SPÓŁDZIELNIA TO NIE POWINNO BYĆ COŚ, CO SIĘ TYLKO OSĄDZA I KRYTYKUJE, TO POWINNO BYĆ COŚ, CO SIĘ PROWADZI, CZEM SIĘ KIERUJE. Rozwój spółdzielni wymaga zatem żywej propagandy za masowym udziałem kobiet w jej pracach. Gdyby spółdzielczość była działem życia, w którym kobieta jest narówni z mężczyzną zainteresowaną, wśród członków powinno być przeszło 50% kobiet. Ale kobieta jest znacznie więcej zainteresowaną, powinna więc tu dominować, stanowić jeszcze poważniejszy odsetek, powinna przeważać we wszystkich władzach spółdzielczych. Przewaga ta jednak może tylko być rezultatem faktycznej roli, którą kobieta w życiu spółdzielczem odgrywa.

Dlatego też witamy z uznaniem i radością powołanie do życia LIGI KOOPERATYSTEK W POLSCE, której zjazd inauguracyjny odbędzie się 24 listopada w Warszawie. Zrozumienie konieczności wzmożenia roli kobiety w ruchu spółdzielczym spowodowało już dawniej powstanie w różnych środowiskach kół czynnych kooperatystek. Organizacje te miały jednak charakter przypadkowy i znaczenie ich było czysto lokalne. Myśl rozwinięcia tej akcji na teren całej Polski nasuwa się sama przez się. TRZEBA DZIAŁALNOŚĆ TYCH LUŹNYCH GRUPEK SKOORDYNOWAĆ I TRZEBA SIECIĄ TAKICH KOBIECYCH PLACÓWEK SPÓŁDZIELZYCH POKRYĆ CAŁY KRAJ. Będzie to właśnie celem Ligi.

Głównym celem Ligi będzie więc propaganda spółdzielczości wśród kobiet, szerzenie wśród nich świadomości spółdzielczej, jednanie kobiet dla czynnej działalności w ruchu spółdzielczym. Drugim celem Ligi jest zorganizowanie wspólnego wysiłku kobiet dla udoskonalenia gospodarstw domowych, aby przez podniesienie techniki i metod pracy gospodarczej wyzwolić kobietę z niewoli, do której przykuwa ją prowadzenie gospodarstwa domowego i ułatwić jej udział w ogólnem życiu społecznem.

Myśl tę witamy jeszcze z jednego powodu z radością. Świadomość spółdzielcza jest wstępem do świadomości klasowej. Gdy kobieta weźmie masowo czynny udział w pracy spółdzielczej, gdy spotka się twarzą w twarz z trudnościami, gdy śledzić zacznie tajniki naszego życia gospodarczego, gdy zobaczy, jak ściśle jest ono związane z podstawami naszego ustroju społecznego, dojdzie do wniosku, że cały jej los i przyszłość, że dobrobyt i szczęście jej i jej rodziny — zależne są od wyniku walki, którą toczy świat pracy o zastąpienie gospodarki kapitalistycznego wyzysku, GOSPODARKĄ PLANOWĄ SOCJALIZMU. I wtedy kobieta zapragnie wziąć udział w tej walce.

ADAM PRÓCHNIK.

Na Górnym Śląsku

Magistrat m. Mysłowic płaci długi za p. Kazonia

„Polska Zachodnia" zamieściła następującą notatkę:

„Sprawa wywozu bydła do Niemiec jest ciągle tematem rozmów czynników zainteresowanych. W tych dniach ze Śląska Opolskiego (Bytom, Opole i t. d.) zjechały komisje dla zbadania możliwości eksportu, z najwięcej nadających się placówek. Mysłowice dotąd już zwiedziły trzy komisje, z czego dwie poczyniły wstępne kroki w sprawie bezpośredniego nawiązania kontaktu, jakkolwiek podział kontyngentu eksportowego rozdzielać będzie Polski Związek Bekonowy. W związku z powyższym, Centralna Targowica w Mysłowicach w tych dniach zostaje przyjęta do Związku Bekonowego, co umożliwi racjonalną gospodarkę Centralnej Targowicy.

Ponadto w tym i następnym tygodniu jest zapowiedziany dalszy przyjazd zainteresowanych przedstawicieli instytucyj niemieckich.

Jak się dowiadujemy, dzięki ścisłej kontroli Magistratu, długi jakie posiadała Targowica zostały w większej części terminowo spłacone, tak, że aresztowania dyr. Kazonia i towarzyszy nie wpłynęły ujemnie na bieg spraw bieżących Targowicy".

Tyle „Polska Zachodnia". Dotychczas nikt nie może się doprosić publicznego wyjaśnienia afery p. Kazonia przez Magistrat m. Mysłowic. Wiec obywatelski, zwołany w celu poinformowania opinji publicznej o defraudacjach p. Kazonia i jego szajki, został zakazany. Dlaczego? Kto obawia się światła dziennego i chce ukryć te sprawy, przed obywatelami? Teraz znowu „Polska Zachodnia", daje do zrozumienia, że Magistrat m. Mysłowic płaci długi Centralnej Targowicy, która została wydzierżawiona p. Kazoniowi. Co to ma wszystko znaczyć?

Sprostowanie

We wczorajszym numerze korespondencja z Klimontowa (Zagłębie Dąbrowskie) została zamieszczona przez przeoczenie w rubryce „na Górnym Śląsku".

Zabójstwo na zabawie pod Inowrocławiem

Słow. Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej w Pęchowie, powiatu inowrocławskiego, urządziło ostatniej niedzieli zabawę taneczną. Uczestnicy zabawy rekrutowali się przeważnie z miejscowej młodzieży. Na tle walki o zdobycie palmy pierwszeństwa wśród płci pięknej powstały — po północy — nieporozumienia. Jedna z grup młodzieży wyszła z sali na szosę i w chwilę później rozległy się strzały rewolwerowe.

21-letni Kazimierz Ozdoba, syn miejscowego rolnika, dwoma celnemi strzałami zabił na miejscu 19-letniego robotnika Wincentego Mazurkiewicza z Pęchowa. Zabójca został przez policję ujęty i osadzony w inowrocławskiem więzieniu. Przyznał się do winy, lecz stwierdza, że działał w obronie własnej.

Sejm robotników Zagł. Dąbrowskiego

(Kor. wł.).

W niedzielę, dnia 17 listopada 1935 r., odbył się w Zagłębiu Dąbrowskiem w wielkiej sali Domu Ludowego w Dąbrowie Górniczej, olbrzymi zjazd klasowych związków zawodowych. Na zjazd przyjechało ze wszystkich kopalń, fabryk i drobniejszych zawodów ponad tysiąc delegatów.

Zjazd zagaił tow. Anger. przewodniczyli zjazdowi towarzysze Kozubek i Oraczewski, referaty wygłosili tow. Bielnik o położeniu robotników w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego oraz o ujemnych dla klasy robotniczej skutkach nowych podatków, tow. Stańczyk zaś o ogólnej sytuacji gospodarczej i politycznej w państwie.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której około 14 delegatów z różnych zawodów, podkreślając tragiczne położenie klasy robotniczej, wzywało do zbudowania silnych klasowych związków, by zdolne były nietylko odeprzeć spadające na klasę robotniczą coraz to nowe zamachy ze strony kapitalistów i rządu, ale i rozpocząć zdecydowaną walkę o poprawę bytu, o nowy ustrój społeczny.

Jednomyślnie przyjęto uchwały, które omówimy osobno.

Uchwały te dotyczą żądań klasy robotniczej w sprawach skrócenia czasu pracy, urlopów, podwyżki płac, przeciw podatkowi od płac, w sprawach bezrobocia, Funduszu Pracy, amnestji dla więźniów politycznych, w sprawie zamykania kopalń, przeciwko wojnie i t. d.

Wiadomości z całej Polski

PAŃSTW. WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH WRACA DO LWOWA

Jedna z agencyj podaje, że w Warszawie zdecydowano wydanie zarządzenia w sprawie powrotu do Lwowa Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych, przeniesionego pomimo energicznych protestów i zabiegów do Warszawy. Wraz z instytucją tą ma być przeniesione z powrotem również kierownictwo wydawnictwa.

GROŹNA PLAGA WILKÓW W POW. DZIŚNIEŃSKIEM

Z Dzisny donoszą, że na terenie gminy i pow. dziśnieńskiego pojawiły się wilki. Plaga wilków jest tak groźna, że wieśniacy zgłosili się do władz gminnych z prośbą o urządzenie obławy na szkodniki.

POTRÓJNY MORDERCA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Głośnem echem odbiło się w Krzemieńcu i okolicy potrójne morderstwo, które popełnił b. przodownik policji i kierownik referatu gospodarczego przy komendzie powiatowej w Krzemieńcu, Misiak.

Krytycznego dnia Misiak zaprosił do siebie dwie kobiety: Janinę Czułowską i Franciszkę Kiczyńską, które dosyć często odwiedzały jego rodzinę. Czułowska wyjęła właśnie z P. K. O. pieniądze i wybierała się w drogę ze swoją córką Irmą. Wszystkie trzy na zaproszenie Misiaka przybyły do jego mieszkania, jednak nie zastały jego żony. Tu rozegrał się ponury dramat. Misiak w pewnej chwili wystrzałem z rewolweru zabił Czułowską i Kiczyńską. Przerażona tem mała Irma poczęła uciekać, a rozbestwiony morderca rzucił się za nią w pogoń i postrzelił w nogę. Następnie całą noc pisał na wszystkie strony listy, między innemi do prokuratora. Nad ranem Misiak wystrzałem z rewolweru zakończył życie. W niewiadomy sposób znikły pieniądze, które Czułowska miała przy sobie.

MORDERCA POLICJANTA SCHWYTANY

W Pelplinie, w godzinach rannych, nieznany sprawca strzelił trzykrotnie do legitymującego go policjanta Eustachego Żmury. Policjant zmarł.

Obecnie policja w Świeciu schwytała mordercę. Jest nim 30-letni Jan Manikowski, który 19 marca r. b. został zwolniony z więzienia świętokrzyskiego, gdzie odcierpiał karę 17 i pół lat więzienia za napady rabunkowe. Po zwolnieniu z więzienia Manikowski dopuścił się szeregu zbrodniczych podpaleń na terenie powiatu świeckiego, w związku z czem zaczęto go poszukiwać. Mimo specjalnie zorganizowanych obław nie udało się go schwytać. Pierwszym policjantem, który natknął się na niego był zamordowany w Pelplinie posterunkowy Żmura.

Po morderstwie rozpoczęto na terenie okolicznych powiatów obławy, które doprowadziły do ujęcia Manikowskiego w 12 godzin po morderstwie, gdy wracał na rowerze drogą, do swej kryjówki leśnej.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW.

Na stacji kolejowej w Mysłowicach zbiegli z pod eskorty policyjnej dwaj więźniowie: Waliński Bogusław i Bielecki Stanisław.

Obaj więźniowie odbywali karę więzienia w Tarn. Górach i w dniu tym doprowadzeni zostali na rozprawę sądową w Mysłowicach. W drodze powrotnej mimo, że więźniowie byli zakuci w kajdany zbiegli na stacji w Mysłowicach.

TRZYKROTNY ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Do Lwowa przybył 35-letni Jakób Bar, bez stałego miejsca zamieszkania, umysłowo chory. Przyjechał on z Tyczyna, pow. Rzeszów.

Bar trzykrotnie rzucał się pod tramwaj, lecz za każdym razem w porę zatrzymywano wozy. Służba tramwajowa widząc, że ma do czynienia z umysłowo chorym człowiekiem puszczała go wolno. Dopiero za trzecim razem oddano go w ręce policji, która odesłała Bara do miejsca jego przynależności, t. j. do Tyczyna.

Śmiertelna ofiara bomby w bóżnicy

W sobotę nieznani zbrodniarze podłożyli bombę w bóżnicy w Sosnowcu.

Wskutek wybuchu bomby poniósł śmierć 12-letni chłopiec Mojżesz Rosenblum.

Burmistrz Grodziska Mazowieckiego ...a rzeźnicy!

(Kor. wł.)

Burmistrz p. Borkowski swymi znanym stosunkiem do rzeźników spowodował, że od czasu objęcia przez niego stanowiska burmistrza, rzeźnicy zaprzestali płacić za dzierżawienie budek magistrackich, ustawionych na rynku (a w których sprzedają mięso i wyroby masarskie) i zaległość za opłaty doszła do 8000 zł.

Widocznie p. Borkowski roz- [illegible] mi, którzy w niemiłosierny sposób drą skórę z ludności pod opieką władz starostwa.

Kilkakrotne zwracania się pod adresem Starostwa o spowodowanie obniżenia cen mięsa i słoniny nie odniosły skutku; rzeźnicy w dalszym ciągu łupią skórę z ludności. To samo jest z chlebem: chleb drogi jest tak, jak w Warszawie, pomimo mniejszych kosztów handlowych i t. p.

P. Borkowski nieprawnie umorzył sumę zł. 142 b. ławnikowi p. Glinojeckiemu za zaliczki na diety i na grzejnik. A przecież p. Glinojecki nie jest aż tak biednym człowiekiem, żeby nie miał z czego zapłacić; jest na posadzie kolejowej dyżurnym ruchu, a jego żona jest nauczycielką w szkole powszechnej.

Ciekawi jesteśmy, kiedy starosta p. Gaisler skorzysta z uprawnień art. 70 i 71 Dz. Ustaw Rzecz. Polsk. z dnia 13 maja 1933 r. Nr. 35? Czy w dalszym ciągu bronić będzie p. Borkowskiego, który swoją gospodarką doprowadza miasto do ruiny finansowej?

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHIŃSKIE" 2)

Demonstracja

Z upoważnienia autorki przełożyła G. Kopelówna

Zamiast zastosować się do tego, zeskoczyłam z auta na ziemię — i od tej chwili już pozostałam sama, gdyż przyjaciel mój uciekł samochodem.

Inny omnibus, kołysząc się, nadjechał ulicą.

Rozległ się znowu okrzyk — i zobaczyłam studentów i robotników, maszerujących z gniewną determinacją do omnibusu i tłukących szklane szyby swemi gołemi rękami. Przyłożyli się plecami do wozu, usiłując go przewrócić. Chiński policjant rzucił się na nich i zaczął tłuc ich po plecach pałką. Rozproszyli się, zmieszali z olbrzymim tłumem i zniknęli, a omnibus stał smętny i opuszczony.

Gdzieś na ulicy rozległ się znowu okrzyk — i powietrze wypełniły znowu fruwające ulotki. Wszyscy pobiegli w tym kierunku, a i ja pobiegłam wraz z innymi. Trzech studentów, pędzących koło mnie, podrzucało wysoko w górę, krzycząc: — Precz z tuczącymi się psami imperjalistów! — Jakiś robotnik skoczył na kontuar w otwartym sklepie, podniósł olbrzymią pięść, pełną ulotek — i rzucił je w powietrze, wołając: — Precz z imperjalistami! — Potem i on także zmieszał się z tłumem. Kulis z ryksząą przebiegł koło mnie; ryksza pełna była ulotek, które ludzie rozchwytywali w biegu, rzucając je w powietrze i krzycząc. Ulicę pokrywał dywan ulotek.

Dotarłam do zbiegu dróg: Fukien i Hankau. Na wszystkich rogach i przecznicach tłoczyli się Chińczycy. W samym środku, gdzie łączyły się z sobą ulice, była duża opróżniona przestrzeń, a w pośrodku niej stał uzbrojony angielski oficer policyjny z długą pałką w ręce. Chodził ciągle w kółko, mając przed sobą tłum — napoł skulony przy chodzeniu, jakgdyby gotów był rzucić się w każdym kierunku. Wyglądem swym przypominał zwierzę.

Z każdego rogu, oraz daleko, z ulicy — dochodził ten sam okrzyk—i znowu ulicę wypełniły fruwające ulotki. Oficer policyjny stał się podobny do rozgniewanego byka — odwracał się to w jedną, to w drugą stronę, usiłując znaleźć akurat tę osobę, która krzyknęła, czy rzuciła ulotkę. Ale wszędzie dokoła niego, we wszystkich kierunkach, — na balkonach ponad ulicą, oraz we wszystkich sklepach — nie było nic innego, tylko morze chińskich twarzy.

Wtem środkiem jednej z ulic przeszedł olbrzymi robotnik, wołając gniewnie: — Precz z angielskim imperjalizmem!... Precz z Czang-Kaj-Szekiem. — Oficer rzucił się ku niemu dziko, ale odciął go tłum ludzi i przybyły zatracił się wśród nich. Oficer zaryczał z wściekłości, ale tłum Chińczyków odstąpił tylko trochę i przyglądał mu się, jak w furji biegł to tu, to tam. Jakiś sklepikarz, stojący w niewielkiej odległości odemnie, roześmiał się głośno. Oficer, usłyszawszy to, rzucił się ku niemu, wyciągnął go zza kontuaru i uderzył w głowę pałką. Ludzie wybiegli ze sklepu i podnieśli sklepikarza, który upadł na ulicę.

Okrzyk rozległ się znowu — i znowu oficer zaczął rzucać się, jak byk — to w jedną, to w drugą stronę, robiąc zygzaki na ulicy, waląc na wszystkie strony swą długą pałką. Jednego człowieka gonił nieprzytomnie przez otwarty plac, a potem ulicą. Człowiek zmieszał się z tłumem; wówczas oficer odwrócił się i z wściekłością uderzył pierwszego, na kogo trafił.

Gdy tak biegał — widziałam w nim coś więcej, aniżeli oficera policyjnego, rozganiającego tłum — był wcieleniem bestjalskiej nienawiści rasowej. Nikt mu niczem nie groził, a on ciskał się, jak nieprzytomny zwierz, gwiżdżąc nieprzerwanie w policyjny gwizdek, który trzymał między zębami. Bił wszystko, co chińskie — chłopców, dziewczęta, mężczyzn i kobiety.

Ale tłum zacieśniał się, pochłaniając lub unosząc jego ofiary. Był, jak szaleniec, usiłujący powstrzymać morze swoją pałką.

Dwaj chińscy policjanci przybiegli pędem na opróżnioną przestrzeń i także zaczęli działać. Mieli miny obojętne. Jeden chwycił za rękę jakiegoś studenta i zaciągnął go na środek placu. Student miał może osiemnaście lat; jego wysmukła postać odziana była w tanią, szarą, bawełnianą szatę. Miał gołą głowę i prześliczną twarz. Poszedł, nie opierając się — i stanął, czekając, aż zbliży się oficer angielski. Biały oficer podniósł swoją pałkę i uderzył nieopierającego się chłopca prosto w głowę. Chłopiec padł bez wydania dźwięku w ramiona chińskiego policjanta, który stał, spoglądając na niego z bezradnem ogłupieniem.

Oficer w dalszym ciągu rzucał się i uderzał ślepo w morze twarzy. Szłam, potykając się, przerażona widokiem ludzkiej istoty, która zamieniła się w zwierzę. Na ulicy widniały kałuże krwi. Oparłam się o jakiś budynek i zobaczyłam, że oficer pędził wprost na mnie. Dziecko chińskie, mające może dziesięć lat, stało tuż przedemną. Teraz odwróciło się i wcisnęło, jak robak, między moje plecy a budynek. Czułam przy swojem ciele drżenie jego małego ciałka.

Oficer zatrzymał się wprost przedemną. Po twarzy jego spływał pot; oczy nabiegły mu krwią.

— Kto pani jest? — oddychał ciężko, jak zwierzę.

— Dziennikarka.

KRONIKA KRAKOWSKA

Akademja Listopadowa

W niedzielę, 10 b. m., uczcił socjalistyczny Kraków pamięć robotników, poległych na ulicach Krakowa w walce z rządem reakcji. Do zgromadzonych w przepełnionej sali Domu Górników pierwszy przemówił tow. dr. B. Drob[illegible].

W dłuższem przemówieniu scharakteryzował tło wypadków listopadowych, a zwłaszcza momenty poprzedzające: wzrastającą w niebywale szybkiem tempie nędzę mas robotniczych, wzmagający się równie szybko ucisk reakcji i odbieranie praw obywatelskich, co wkońcu wytworzyło tak naładowaną atmosferę, że wybuch był nieunikniony. I wybuch nastąpił. Klasa robotnicza pokazała, że ani ucisk, ani odbieranie praw nietylko robotników nie złamało, ale tem silniejsza nastąpiła reakcja, tem gwałtowniejszy odruch gnie[illegible].

Po tow. dr. Drobnerze przemówił tow. Z. Bocian. Mówca wskazał, że dzień, w którym czcimy pamięć poległych krakowskich towarzyszy, jest równocześnie dniem hołdu dla wszystkich robotników, walczących ze starym światem. Razem z bohaterami 6 listopada czcimy bohaterów czerwonego [illegible]ednia, czerwonej Hiszp[illegible] czcimy tych wszystkich, którzy niepowstrzymanemu pochodowi idei socjalistycznej torują drogę ofiarą własnego życia.

I czerwień socjalistycznego sztandaru [illegible] tylko frazes, ale [illegible] prawdziwsza robotnicza krew. O[illegible] sztandar przeciws[illegible] „Czerwonego sztandaru” [illegible]

Radjo krakowskie

SOBOTA, 23 listopada

6.30 Audycja poranna. 6.50 Muzyka z płyt, w przerwie dziennik poranny z Warszawy. 7.50 Program oraz parę informacyj. 9.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 Dziennik południowy, koncert zespołu Niny Mańaklej, koncert zespołu-harmonistów, chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Koncert z pł[yt]. 15.00 Odczytanie fragmentu z pow. Pawła Szumilasa „Hanusine serce”. 15.15 Nasz handel morski i przegl giełd. 15.30 Koncert ork. straży więziennej pod dyr. L. Spitzera. 16.00 Lekcja francuskiego — L. Roquigny. 16.15 Utwory na cytrę w wyk. Z. Zdziennickiej-Bergerowej. 16.30 „Skrzynka techniczna” red. W. Frenkla. 16.45 „Cała Polska śpiewa” audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „W piecku Krutyńskim” reportaż z Prus Wschodnich wygł. Melchjor Wańkowicz. 17.15 Najnowsze nagrania na płytach. 17.45 „Świat naszych zwierząt”: „Padalec” pogadankę wygł. prof. S. Sumiński. 17.50 „Rawa i szubrawcy” wygł. J. Grabowski. 18.00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: „Yo-ho-ho” Carey Grey'a w przekładzie Peszkowej. 18.30 [illegible] „Polski Czerwony Krzyż” z 19.45 Muzyka z płyt. 19.00 „Kotka” w recytacji Julii Romowicz. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Lokalne wiadomości sportowe. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wiecz. i „Obrazki z Polski współcz.” 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy poświęcona S. Moniuszce. 21.30 Humor regjonalny. 22.00 Koncert ork. P. B. pod dyr. St. Namysłowskiego, w programie polska muzyka ludowa. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: Spacer po Europie — retransmisja.

„Kobieta w ruchu robotniczym”

ODCZYT TOW. DR. CIOŁKOSZOWEJ

odbędzie się w piątek, dn. 22 b.m. w lokalu Klubu TUR. „Płaszowianka”, ul. Krzywda 23, o godz. [illegible]

Historja dnia

SKRADZIONY „TYTAN”.

Historja jakich wiele, gdyby [illegible] ten frapujący tytuł z Tytanem. Zaraz to się wyjaśni. Trochę cierpliwości... Otóż było tak.

Pan Czesław Czarnecki miał Tytana. Nie myślcie zaraz, że to jeden z tych Tytanów mitologicznych, na których gromowładny Zeus musiał gromy rzucać. Nie, to był radjoaparat. Tak się nazywał i nikt na to nic nie poradzi. Tytan-radjoaparat. Leżał sobie tedy ów „Tytan” na wózku ręcznym n[illegible] gu ul. św. Tomasza. Myślał sobie p. Czarnecki, że na takiej świętej ulicy nic się Tytanowi nie przytra[fi] i zostawił go tak na chwilkę. Wystarczyło. Chwilka nabrzmiała skutkami. „Tytan” znikł jak kamfora. Ktoś inny przygarnął opuszczoną sierotę. Kto? Niewiadomo. Nad tem właśnie głowi się policja i p. Czarnecki.

„NA GUMACH W ALEJE...”

Jeszcze jedna historyjka dnia. Już ostatnia. Tym razem z gumami. Nic pikantnego, niestety nie, bo to były gumy od powozu. Leżały sobie te gumy, nikomu nie wadząc, w magazynie p. Władysława Załuckiego, przy ul. św. Gertrudy l. 6. Mogłyby tak leżeć do sądnego dnia, nie tracąc nic ze swej wartości (a drogie były, 450 zł.) gdyby [illegible] ludzka ciekawość. Przyszedł wieczorem ktoś i zobaczył coś. To coś, to właśnie były te gumy. Pomyślał, przyda się. Myśl zamie[nił] w czyn. Teraz tylko kupić po[wóz], ładnego konia, radziłbym rysaka, gumy nałożyć i... pojadę na gumach w aleje...” Tylko, kochany panie, uważaj pan na skrętach, bo tam stoi policjant. „Sicher ist sicher” — mówił już stary Mard[illegible].

Robi.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Uwaga!

PRZEDSTAWIENIE „MUZYKI NA ULICY” DLA TOW. UNIW. ROB. (T.U.R.)

zamiast w najbliższą niedzielę, 24 b. m., odbędzie się w następną niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 16-ej.

Bilety zakupione w Bibljotece T. U. R. zachowują swoją ważność na przedstawienie w dniu 1 grudnia.

Z Zabierzowa

Centralny Związek Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych zawodów w Polsce, Oddział w Zabierzowie urządza w niedzielę, dnia 24 listopada o godz. 2-ej po południu w sali p. Pogana nr. 226, walne zebranie członków.

Zarząd uprasza wszystkich członków o punktualne przybycie. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków walne zebranie odbędzie się o godz. 2.30, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 22 listopada „Muzyka na ulicy”.

BAGATELA: „Ludzie w bieli” Na scenie rewja „Serdeczne uśmiechy”

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Walczę o życie”.
[A]POLLO: „To lubią mężczyźni”.
ATLANTIC: „Idziemy po szczęście” i „Biała parada”.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja”.
STELLA: „Przebudzenie” i „Malibu”.
SZTUKA: „Wyprawy krzyżowe”.
ŚWIT: „Chciałbym, a boję się”.
UCIECHA: „Ilonka”.
WANDA: „Sen nocy letniej”.

Kiedy potanieje prąd elektryczny i gaz

Od dłuższego czasu prowadzimy kampanję za potanieniem prądu elektrycznego i gazu. Te dwa artykuły pierwszej potrzeby są stanowczo za drogie. Podczas obrad budżetowych w Radzie miejskiej Klub P. P. S. kilkakrotnie poruszał te sprawy, składając konkretne wnioski. Dzisiejsi włodarze miejscy głusi byli na nasze wołania. W szczególności taryfa gazowa jest tak skonstruowana, że daje premję bogatym konsumentom kosztem biedniejszych.

Stosownie do zapowiedzi rządu ceny elektryczności i gazu mają być obniżone. No, najwyższy czas. Chcielibyśmy, aby ta obniżka nastąpiła jak najprędzej, a nadto, aby naprawdę stanowiła ulgę dla szerokich mas konsumentów.

Przy tej sposobności pragniemy zaznaczyć, że obniżka ceny prądu elektr. i gazu niewątpliwie przyczyni się do podwyższenia konsumcji, co znakomicie wyrówna ubytek dochodów, spowodowany obniżeniem prądu.

Teraz ma głos Zarząd miejski. Czekamy. Oby nie długo.

Niewłaściwe zachowanie się

Do wiadomości Zarządu miejskiego st. m. Krakowa

Pewien obywatel krakowski doniósł naszej Redakcji, iż przy ul. Chłopickiego w Krakowie był naocznym świadkiem, jak p. radca inż. Chmaj, dyrektor budownictwa miejskiego, arogancko odnosił się do dozorcy drogowego wobec innych robotników.

W rozmowie z dozorcą drogowym przyszedł do przekonania, że p. Chmaj nie miał najmniejszego powodu zaatakować dozorcy.

Dozorcy drogowi żalą się na zachowanie p. Chmaja w stosunku do nich. Dwaj dozorcy, jego podwładni: Kucharski Stefan i Kalwara Ignacy — są obecnie w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Według krążących pogłosek Chmaj nie jest całkowicie bez winy w tej sprawie.

Warto też dodać że pan ten do każdego podwładnego wyraża się przez „ty”!

Uważamy, że Zarząd m. Krakowa ukróci samowolę człowieka, pouczy go i nakaże obchodzić się z dozorcami tak, jak obchodzić się [illegible].

Z miasta

WSTRZYMANIE REGULARNEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSÓW MIEJSKICH DO LASU WOLSKIEGO

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem 21 listopada b. r. wstrzymuje regularną komunikację autobusów miejskich do Lasu Wolskiego.

Nadzwyczajne autobusy uruchamiać się będzie tylko dla wycieczek i to po poprzedniem zgłoszeniu w Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej p[rzy]najmniej jeden dzień wcze[śniej] [illegible] ilości osób.

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE”

W czasie od 1-go grudnia b. r. do 10 stycznia 1936 r. odbędzie się [illegible] corocznie urządzana akcja przeciwgruźlicza.

Krakowski Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych” zwołuje w tej sprawie posiedzenie w niedzielę 24 b. m. o godz. 11-ej rano w sali konferencyjnej Ratusza krakowskiego.

KRONIKA ŚLĄSKA

Burzliwe zebranie załogowe

załogi kopalni „Niemcy”

Zarząd kopalni „Niemcy” i inżynierowie w niej zatrudnieni szykanują robotników w sposób niespotykany na Śląsku. Zaprowadzili w ostatnich czasach karanie robotników za rzekome niedoładowanie wózków i za to, że w urobku znajduje się kupek. W tym miesiącu ukarano 370 robotników karami [do]chodzącemi do 16 zł. miesięcznie.

Zarząd kopalni, który wyśrubował wydajność robotników do granic maksymalnych, który nie dba o zabudowanie a zatem spowodował takie ciśnienie stropów w gankach, że wózki nie mogą mieć czubków, za własne niedołęstwo karze robotników. W tych wyczynach dominuje inżynier Rezner i sam dy[rektor].

Robotnicy, znajdując się w takiej sytuacji, zwołali w ubiegły wtorek zebranie załogowe, na którem dyskutowano ten nowy system szykanowania i wyzysku załogi. Członkowie załogi podnosili, że za to, iż wozy przychodzą na seperację nie pełne, nie ponoszą winy robotnicy, ale sam zarząd kopalni, który nie stara się o uporządkowanie ganków transportowych; wiele wozów się wykoleja i stąd powstają niepełne wozy. Nadto robotnicy żalili się, że kierownik oddziału maszynowego Ungar traktuje robotników plugawemi wyzwiskami jak „c...lu”.

Rozgoryczenie załogi jest bardzo wielkie.

Na zebraniu załogowem przedstawił tow. Janta sytuację gospodarczą w kraju, sytuację w przemyśle węglowym i żądania górników. Po referacie załoga uchwaliła rezolucję, protestującą najenergiczniej przeciwko nakładaniu na górników kar za „nienależyte” załadowanie wózków, dalej załoga oświadczyła się za natychmiastowym strajkiem na wypadek nie wycofania przez zarząd kopalni kar, nałożonych na robotników i na wypadek dalszego nieludzkiego obchodzenia się z nimi i zaapelowała do Wojewody śląskiego, aby ten pouczył polskich inżynierów o ich obowiązkach w postępowaniu wobec robotników.

Robotnicy

domagają się odwołania dr. Wówczaka

Przed kilku dniami zasądził Sąd Okręgowy w Katowicach dr. Wówczaka z Janowa na kilka lat więzienia za spowodowanie śmierci robotnika przez niedbalstwo. W związku z powyższym wypadkiem odbyły organizacje robotnicze w Janowie i Nikiszowcu zebrania, na których uchwalono rezolucję do Sp. Br., domagając się odwołania dr. Wówczaka ze stanowiska lekarza brackiego. Robotnicy stwierdzają w rezolucji, że wypadków niedbalstwa ze strony dr. Wówczaka było więcej.

Jak wiadomo, zakazał sąd dr. Wówczakowi wykonywania zawodu lekarskiego na 5 lat. O ile wyrok zostanie zatwierdzony, dr Wówczak nie będzie mógł wykonywać funkcji lekarza brackiego.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Sobota, 23 listopada „Dziady” dla szkół godz. 15.30.

Sobota, 23 listopada „Kiedy kobieta kłamie” godz. 20.

Wtorek, 26 listopada „Koncert Instytutu Muz.” godz. 20.

Środa, 27 listopada „Kiedy kobieta kłamie” godz. 20.

Protest bezrobotnych w Chorzowie

w sprawie chleba z „Manny”

Z kół bezrobotnych w Chorzowie otrzymaliśmy list ze skargą, że zmusza ich się do odbierania chleba z „Manny” w krótkim bardzo czasie, a mianowicie od 11 — 25 b. m. Bezrobotni nie mogą tego chleba w tak krótkim czasie zjeść i zwracają się do czynników, które o przydziale decydują, aby przedłużyły okres pobierania „Manny” aż po 25 b. m.

Jesteśmy zdania, że decydujące czynniki winny uwzględnić prośbę bezrobotnych z Chorzowa.

Nowi „dobrodzieje”!

W Nrze 281 „Śl. Kurjera Porannego” z dnia 13 b. m. ukazała się notatka p.t. „Drukarnia Narodowa opanowana przez ZZP.” W wspomnianej notatce autor czepia się członków podpisanego Związku, że rzekomo nie mogli oni przy wyborach do Rady Zakładowej wysunąć własnej listy, mimo, że jest mu wiadomem, że lista taka wpłynęła już kilka dni przed terminem, i że właśnie w samej komisji wyborczej, składającej się w większości z osób, stojących blisko kierownictwa, zaszły pewne niedociągnięcia. Dalej twierdzi autor artykułu, że pracownicy w 90% zorganizowani są w Z. Z. P.

W związku z tem wyjaśniamy co następuje:

Z. Z. P. ani na terenie Śląska, ani w reszcie Repliki nigdy w drukarstwie nie miało i nie ma żadnego wpływu. Drukarze [illegible] rą i wypróbowaną organizację i żaden „noworodek” im jej nie zastąpi. Jeśli chodzi o wspomnianą wyżej drukarnię, to tam niejaki p. Kwieciński stworzył filję Z. Z. P. Prac. Umysł., do której oprócz dwóch czy trzech rzeczywistych prac. umysł., wciągnięto wszystkie pracownice drukarni, oraz pięciu młodych drukarzy, którzy są równocześnie dotychczas naszymi członkami i którzy wstąpili tam, spodziewając się stałej posady. Nie wiemy na podstawie jakich przepisów p. Kwieciński zakwalifikował drukarzy i personel pomocniczy, jako pracowników umysłowych. Sprawę tą mieliśmy zamiar wyjaśnić z władzami Z. Z. P., które prawdopodobnie niebardzo są poinformowane o tej rzeczy, wobec jednak zaczepki zmuszeni zostaliśmy do dania niniejszego odwiadczenia.

Przypuszczamy, że władze Z. Z. P. wyjaśnią tę sprawę, a i dyrekcja Policji w Chorzowie zainteresuje się, z jakich „pracowników umysłowych” składa się ta filja.

Nowowybranej Radzie Zakładowej zaś życzymy w jej pracy powodzenia, zwłaszcza w sprawie uregulowania w tej drukarni cennika, warunków higjenicznych i t. p. Jako „swoi” nie powinni w uregulowaniu tych spraw napotkać na zbytni opór.

Narazie tyle.

Związek Zaw. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce — oddz. Katowice.

Życie robotnicze

ZEBRANIE C. Z. G.

W niedzielę dnia 24 listopada 1935 r.

Kochłowice: o godz. 10-ej rano u p. Rekusa, ref. tow. Janta.

Pawłów: o godz. 14-ej u p. Lesia zebr. kart. ref. tow. Kaczmarski.

Chropaczów: o godz. 10-ej u p. Szeligi, ref. tow. Chrószcz.

[illegible] ludowym ul. 3-go Maja, ref. tow. [illegible]

Szopienice: o godz. 14.30 w browarze, wiec górników, ref. tow. Janta.

Wiadomości różne

[Ni]ejaki Szlosser z N. Wsi, który zwabił do mieszkania swego [illegible]go Stasia z Świętochłowic [i] go ciężko postrzelił w podbrzusze, zjawił się sam w policji w Katowicach, gdzie oddał się do dyspozycji sądu.

*

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę niejakiego Lepiorza z W. Hajduk, który podczas sprzeczki z niejakim Lo[illegible]chem w mieszkaniu Lepiorza zranił tegoż śmiertelnie w brzuch wystrzałem z rewolweru. Lepiorz został zasądzony za przekroczenie obrony koniecznej na dwa lata więzienia z zawieszeniem kary.

Z Pszczyńskiego

Kontrola miesięczna dla bezrobotnych przynależnych do KUPP Pszczyna odbędzie się dla gmin: Kobiór, Kobielice, Radostowice, Czarków, Poręba, Piasek, Łąka, Goczałkowice - Zdrój, Rudołtowice, [illegible] Wieś, Ćwiklice, Studzienice, Jankowice, Pszczyna - miasto 26 b. m. począwszy od godz. 8—12 w gmachu KUPP w Pszczynie, ul. Głowackiego nr. 4. Dla gmin: Zawadka, Miedźna, Wola, Góra, Frydek, Gilowice, Grzawa i Międzyrzecze 27 b. m. o godz. 10—11 w lokalu p. Szafrana w Miedźnej. Dla gmin: Rudziczka, [illegible] Kryry, Mizerów, Brzeźce, Wisła Wielka w dniu 28 b. m. o godz. 10—12 w lokalu p. Świerkowej w Kryrach.

Do kontroli miesięcznej zjawić się winni wszyscy bezrobotni bez względu na to, czy pobierają wsparcie, czy nie. Winni niestawienia się narazić się mogą na utratę praw do wsparć, zapośredniczenia i t. p.

„Wyprawa w góry kaukaskie”

Pod powyższym tytułem odbędzie się staraniem oddziału górnośl. P. T. T. w sobotę 23 b. m. o godz. 19 w auli Śl. Techn. Zakł. Nauk. przy ul. Krasińskiego odczyt prof. dr. Marjana Sokołowskiego, kierownika ostatniej polskiej wyprawy wysokogórskiej w Kaukazie, zarazem znakomitego alpinisty, ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi. Wstęp 1 zł., dla członków P. T. T. 60 gr., dla młodzieży szkolnej w grupach 20 gr.

Radjo

Piątek, 22 listopada

6.30 Pieśń poranna, pobudka [i] gimnastyki, gimnastyka. 6.50 [Muzyk]a lekka i taneczna. W przerwie godz. 7.20 Dziennik poranny. [12.03 Dzienn]ik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). [illegible] w Lubelskie” 12.40 Fragment[y] z op. „Cyrulik Sewilski”. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.35 — 14.30 Muzyka lekka i [tanecz]na. 15.30 Koncert. 16.15 Koncert. 16.45 Historja o Marceljanku i [illegible] węzełku — opowiadanie dla [dzieci]. 17.00 Czy należy się obawiać [illegible] wie badań w Instytucie Botanicznym Uniw. Jagiellońskiego. 17.15 M[illegible] poezji. 17.20 Recital wiolonczel[owy]. 16.50 Recital śpiewaczy. 18.30 [illegible]ka — nowela. 19.00 Porady radjo[illegible]niczne. 19.50 Biuro Studjów ro[zmo]wia ze słuchaczami. 20.00 [illegible] 20.45 Dziennik Wieczorny. 20.55 [Ob]razek z Polski współczesnej. 21.00 Balet w radjo: „Szecherezada”. 22.00 Koncert 22.30 — 23.30 [illegible] miel sobie[illegible].

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warszawa, Warecka 7.